

Sobota 28. grudnia 1929.

Cena za egzemplarz we Lwowie i w całym kraju **20 gr.**

Prenumerata mies. we Lwowie i w kraju . . . Zł. 4.50
Prenumerata kwartalna Zł. 13.—
Prenumerata miesięczna zagranicą Zł. 6.—
Adres „WIEK NOWY” Lwów, Sokoła 4.—Tel. Nacz. Redakt.
35-70. — Redakcji 16.— Dyrekcji 28-90.— Administr. 26-77.
Likwidatura 79-80. — — — Konto P. K. O. Nr. 140954.

Tworzenie nowego rządu. Szał antyreligijny w Rosji. - Mianowania w armji.

Wyjazd prof. Bartla do Warszawy.

Lwów. (AW.). Premier prof. dr. Bartel spędził oba dni świąteczne w gronie najbliższej rodziny. Wczoraj wieczorem, tj. w czwartek wyjechał p. premier do Warszawy. Na dziś przedpołudniem zaprosił p. premier Bartel w dalszym ciągu szereg osobistości na konferencje, które odbędą się na Zamku. Jeżeli dobrze pójdzie, rząd będzie gotowy w dniu dzisiejszym, a najdalej w sobotę, poczem prof. Bartel wyjedzie do Spały, gdzie przedłoży Panu Prezydentowi Rzplitej listę nowego gabinetu. Prawdopodobnie część dotychczasowych ministrów pozostanie w rządzie.

— Gdyby nie mój wrodzony optymizm — oświadczył prof. Bartel przedstawicielowi A. W. — nie byłbym się podjął zadania utworzenia rządu.

Na wypadek jeżeli uda mu się misja, opuści w przyszłym tygodniu apartamenty na Zamku i przeniesie się do gmachu Prezydenta Rady ministrów, dokąd też wyjedzie jego małżonka ze Lwowa. Po Nowym Roku zawita znowu na krótko do Lwowa, gdzie weźmie — jak oświadczył — przykrą rozłąkę z umiłowanym warsztatem pracy na politechnice i pożegna serdecznie swych kolegów i uczniów.

ODZNACZENIE MIN. KWIATKOWSKIEGO I DOŁĘŻAŁA.

Warszawa. (PAT.). Dnia 21 bm. poseł szwedzki w Warszawie i minister pełnomocny p. Anharsvård wręczył ministrowi przemysłu i handlu inż. Kwiatkowskiemu wielki krzyż z gwiazdą polarną oraz podsekretarzowi stanu ministerstwa przemysłu i handlu p. Dołężalowi komandorję z gwiazdą polarną I. klasy.

NOWE POŁĄCZENIE TELEFONICZNE.

Lwów. (PAT.). Z dniem 20 grudnia br. zaprowadzone zostały nowe relacje telefoniczne między Lwowem z jednej a holenderskimi miejscowościami Amsterdam, Groningen, Haag i Rotterdam z drugiej strony. Opłata za trzymiutową rozmowę telefoniczną w tych relacjach wynosi 9 franków 70 c. w złotych polskich, według każdorazowego kursu.

WYCIECZKA ZW. OFICERÓW REZ. RZPLITEJ W PARYŻU.

Warszawa. (Pat.). Dnia 26 bm. wyjechała do Paryża po raz pierwszy oficjalna reprezentacyjna wycieczka Związku Oficerów Rezerwy Rzplitej w liczbie około 120 uczestników. W skład delegacji oficjalnej wchodzi pp. wiceprezes Hupert, członkowie zarządu ppłk. Dienstl - Dąbrowa, Parniewski, Sty-

Straszna katastrofa samolotowa.



(xy) Samolot niemiecki „Teneryfa”, który wystartował z Sewilli na Teneryfę, w celu zbadania możliwości przedłużenia linii pocztowo - samolotowej Berlin — Sewilla, uległ katastrofie w drodze powrotnej do Berlina koło Neuruppin, w pobliżu Berlina. Samolot dostał się w gęstą mgłę i musiał dokonać przymusowego lądowania. W czasie lądowania na czystym polu samolot zawadził skrzydłem o ziemię, przewrócił się i stanął

natychmiast w płomieniach. Jeden z pilotów zdołał wyskoczyć z płonącego samolotu i wydobyć dwóch swoich towarzyszy, którzy ulegli ciężkim obrażeniom. Zanim zdołano wezwać pomoc lekarską, dwaj piloci zakończyli życie.

Rycina nasza przedstawia miejsce strasznej katastrofy z szczątkami spalonego samolotu.

piński, Wroncki, Topczewski, Kozłowski. Delegacja będzie przyjęta przez prezydenta Republiki francuskiej i ministra wojny. Dnia 27 bm. delegacja złoży wieniec na mogile Nieznanego Żołnierza pod Łukiem Triumfalnym oraz wieniec na grobie marszałka Focha i poległych w obronie Verdun. Wycieczka będzie podejmowana przez ambasadora Chłapowskiego, francuski Związek Oficerów Rezerwy, FIDAC i Związek Kombatantów. Dnia 3 stycznia wycieczka powraca na statku „Pologne” do kraju. Wycieczkę prowadzi jej inicjator ppłk. Dienstl - Dąbrowa.

POZYCJE BUDŻETU STANÓW ZJEDN.

Waszyngton. (PAT.). Zuamieniem jest, że w olbrzymim budżecie Stanów Zjedn. na przyszły rok fiskalny, wynoszącym dolarów 3,830,445,231, aż 72 procent przeznaczane jest na spłatę długów wojennych, na pensje weteranów, oraz na utrzymanie armji i floty. 8%

przypada na utrzymanie administracji, 7% na skarb, 13% na sprawy społeczne, na pomoc dla rolnictwa, higienę i budowę gmachów państwowych.

ZNIESIENIE ŚWIĄTA BOŻEGO NARODZENIA W ROSJI.

Moskwa. (Pat.). Tass donosi: Poraz pierwszy święta Bożego Narodzenia były obchodzone w ZSSR. jako dni pracy, w czasie których stosownie do systemu 5-cidniowego tygodnia pracy pracowało 45 z ogólnej liczby robotników, zaś jedena piąta korzystała ze zwykłego odpoczynku.

Z inicjatywy szerokiej mas robotniczych, dni 25 i 26 grudnia uznane zostały za „dzień uprzemysłowienia kraju”. Robotnicy w większości zakładów przekazali zarobki z tego dnia na rzecz funduszu uprzemysłowienia kraju.

Prof. Bartel u steru rządu.

Opowiadania a rzeczywistość. — Furja konserwatystów. — Ideologia prof. Bartla.

Już na kilka dni przed świętami było wiadomem, że na czele gabinetu stanie polityk z poza obecnego rządu, lecz osoba desygnowanego premiera osłoniąta była tajemnicą. Prof. Bartel potrafił w sposób bardzo zgrabny odrzucić od siebie to „podejrzanie“. Zmylił trochę czujność żadnej sensacji prasy także przyjazd prof. Makarewicza. Jeszcze w dniu 21 bm. informowano z miarodajnych źródeł w sposób autorytatywny, że gabinet utworzony będzie dopiero około Trzech Króli... Tylko bardzo małe grono wtajemniczonych wiedziało mniej więcej na co się zanosi i że na premiera upatrzony jest prof. dr. Kazimierz Bartel. Istotnie też on został powołany na to stanowisko.

Pisaliśmy w swoim czasie, mianowicie w dniu ustąpienia premiera Bartla, że wszelkie kombinacje na temat zmiany kierunku, przejście władzy w ręce pułkowników, czy innych grup nie mają w gruncie rzeczy sensu, albowiem faktyczny kierunek władzy spoczywa przecież w rękach Marsz. Piłsudskiego, wobec którego ci wszyscy „solisi“ schodzą na plan drugi, czy dalszy. Idea, którą chce realizować Marsz. Piłsudski, nie dałaby się przeprowadzić bez głębszych i niebezpiecznych dla państwa wstrząsów na tej drodze, która najbardziej uśmiecha się konserwatystom, to jest na drodze okrojowania. Posunięcie Marsz. Piłsudskiego dowodzi, że chce on realizować swój program na drodze demokratycznej.

Mało znany i czytany organ zachowawców „Dzień Polski“, który zmienił obecnie redak-

tora naczelnego i pozyskał na to stanowisko p. Adama Piaseckiego, (równie zapalonego jak p. Mackiewicz), pomieścił w dzień powierzenia prof. Bartłowi misji tworzenia rządu bardzo złośliwy artykuł, atakujący program Zjednoczenia Wsi i Miast, P. P. konserwatystom to nie odpowiada, by realizować w Polsce hasło demokracji pracującej. Oni by chcieli, ażeby na drodze zamachu stanu okrojować konstytucję taką, która by im gwarantowała mandaty, do których nie mają żadnych podstaw w społeczeństwie. Trudno się dziwić, że nadzieje tych ludzi są zawiedzione.

Niepomyślne horoskopy gospodarcze.

W najbliższym okresie czasu nie można oczekiwać zmiany na lepsze.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił sprawozdanie o sytuacji gospodarczej w Polsce. W sprawozdaniu tem stwierdza on, że listopad nie przyniósł żadnej zmiany na lepsze w dotychczasowym układzie stosunków gospodarczych.

Sezon jesienny w licznych gałęziach produkcji i handlu spowodował nieznaczne stosunkowo obniżenie obrotów gospodarczych, które naogół było mniejsze, niż w tym samym czasie roku ub. Jednakowoż pewne odprężenie na rynku pieniężnym, jakie wywołał wzrost obrotów, nie przybrało szerszych rozmiarów i podobnie jak w poprzednich miesiącach utrzymało się tylko w niektórych ośrodkach przemysłowych. W ten sposób cia-

Bicie pokłonów przed widzianym w fantazji tronem Piłsudskiego nie dało im spodziewanych rezultatów.

Prof. Bartel, który otrzymał misję utworzenia rządu, jest zaufanym kolegą Prezydenta Mościckiego a bliskim człowiekiem Marszałka Piłsudskiego, szczerym demokratą oczywiście nie w duchu P.P., ale demokracji pracy, opartej na postulatcie silnej władzy wykonawczej. Dał temu wielokrotnie wyraz w swoich publicznych wystąpieniach. Idei demokracji nie zaparł się nigdy. Za czasu swoich rządów nauczył się wiele, przede wszystkim w dziedzinie gospodarczej, i był w sferach gospodarczych uważany za człowieka, na którego można liczyć. Obejmuje urząd szefa rządu w chwili dla państwa niezwykle ważnej i liczyć się wolno, że Sejm nie odmówi mu poparcia do przeprowadzenia wielkiego dzieła rewizji konstytucji.

snota gotówkowa nie zelżała i prywatna stopa procentowa pozostała nadal na wygórowanym poziomie.

Na utrzymanie się trudności na rynku pieniężnym wpływa w dalszym ciągu ciężkie położenie rolnictwa. Niskie bowiem ceny zboża i innych ziemiopłodów nie wykazały poprawy, w rezultacie czego zdolność nabywczą rolników była słaba. Nieco korzystniejsza konjunktura dla artykułów hodowli zwierzęcej nie mogła stworzyć odpowiedniej przeciwwagi w tym względzie.

W dziedzinie górnictwa w bardzo pomyślnym położeniu w dalszym ciągu znajdowało się górnictwo węglowe, czego przyczyną było znaczne zapotrzebowanie, tak krajowe,

HERMAN HEYERMANS

TAJEMNICA WOZU SYPIALNEGO.

(Ciąg dalszy).

Nie pomylił się też i w tym wypadku; zupełnie już spokojni Ksantypa dała się wziąć na kawal i spytała: — Skąd pan to wie?

— Ja wiem wszystko — odrzekł komisarz i groźnie dodał: — Gdzie pani była, zanim pani poszła do siostry?

— Załatwiałam sprawunki...

— Dla siebie...

— Nie, dla pana Boka...

— Ach tak, — rzekł Dupore z uśmiechem — wysłał panią do miasta, bo chciał być sam. Czy te sprawunki były takie pilne?

— Nie zastanawiałam się nad tem...

— Czyżby naprawdę? A nie mówił pani, że daje pani wychód na cały wieczór?

— Tak — powiedział mi...

— Czy pakunki i worek już były gotowe, gdy pani odchodziła?

— Nie, tylko jeden kufer z czystą bielizną i frakiem — tu stał...

— Która była godzina, gdy pani wysłał po sprawunki?

— Może piąta...

— Czy nie specjalnego na pożegnanie nie powiedział?

Potrząsnęła przecząco głową.

— A pani zupełnie się nie pytała, dlaczego on panią wysłał do miasta o tak niezwykłej porze, tuż przed kolacją?

Znowu tylko potrząsnęła głową.

— Pani ukrywa prawdę przedemną, kochana moja panienko. Nie mam innej rady —

muszę przerwać tę miłą rozmowę i panią wziąć ze sobą na policję. Daję pani dwie minuty czasu do ubrania się — tu, przy mnie. Pani widocznie woli być aresztowana pod zarzutem współwiny, niż szczerze wyznać wszystko, co by nam mogło się przydać w odnalezieniu prawdziwych winowajców. No dobrze. Niechże pani bierze kapelusz, płaszcz i czego pani tymczasowo tam jeszcze potrzebuje we więzieniu śledczym!

Groził jej czemś, czego nie mógł brać na swoją odpowiedzialność, ale cel swój osiągnął. Myśl o więzieniu śledczym wtargnęła niby ostry miecz w szary żywot kobiety, która nawet w najstraszniejszych snach nie zetknęła się nigdy z władzą sądowną.

— Niechże pan zrozumie moje położenie — poczęła, drżąc na całym ciele. — Jeżeli człowiek, u którego jestem już dwadzieścia lat, który ma do mnie takie zaufanie, że mi cały dom ze wszystkim powierza, gdy wyjeżdża — w ogień posłałbym za niego, był zawsze taki dla mnie dobry — otóż jeżeli taki człowiek mi mówi: Pilatus, trzeba trzymać język za zębami — to czy ja mam prawo coś wymagać?

Ale Dupore nie dał się zbić z tropu. — Pytam po raz ostatni — krzyknął: — Co pani miała przemilczeć?

— Że on mnie wysłał z domu o piątej...

— I co dalej?

— I — i, że gdy się coś specjalnego wydarzyło... O Boże mój, Boże, on mnie wyrzucił... chleb stracił...

— A cóż to miało być tak specjalnego? — pytał dalej bezlitośnie detektyw — szofer z otwartymi ustami przysłuchiwał się rozmowie.

— Powiedział tak: — Gdyby się coś dziwnego miało zdarzyć, a to nie jest wykluczone, bo żyjemy przecież w bardzo dziwnych czasach — miałem też dziwny jakiś sen — no i wogóle czuję się dziś jakoś dziwnie — mówił mi to wszystko z jakąś taką miną, jakby był na scenie — „to niech pani dobrze na wszystko uważa. mój Pilaciku, aż ja nie wrócę! Tu ma pani jeszcze dziesięć guldenów i proszę zniknąć, bo czekam na pewną damę.

I niech pani pamięta — raczej dać się pochwycić, niż słoweczko komuś pisać o tem, co się w domu dzieje...“

— Czy często tu panie bywały?

Skinęła głową. Józef Bok nazywał wprawdzie pannę Pil zawsze Pilatem — ale teraz już była nieomal że Judaszem!

— Czy pani spotkała tu już kiedyś jakąś kobietę?

— Nie. Za każdym razem musiałam iść po sprawunki...

— A więc pani myślała wczoraj, gdy pan Bok posłał panią wczoraj o piątej do miasa...

— Ze pan chce się jeszcze prędko pożegnać — no z nią — przed wyjazdem do Paryża... Czasami pomyśli się coś, czego się nie powinno, ale człowiek przecież jest tylko człowiekiem...

— Ma pani zupełną rację — rzekł Dupore z przyjaznym uśmiechem. — A pani myśli, że ona z pewnością tu była?

— Z całą pewnością, bo na stole stały dwie puste filiżanki, a z szafy zniknęła jedna — nie, dwie pary prześlicznych, bardzo drogie paryskich pantofelków, które przyszyły ze sklepu do wyboru...

— Czy pani ma jakieś podejrzenie, kto to mogła być ta dama?

— Nie, nie jestem weale ciekawa. A zresztą rozumiem doskonale, że mężczyzna bogaty, zdrowy, a do tego taki jeszcze przystojny, lubi się popatrzeć na ładną buzię.

— A czy zdarzało się czasem, że przyszła jakaś wizyta — a pani nie posłano na sprawunki?

— Tak, przychodziła córka pana Rondeella, ale dopiero w ostatnich tygodniach...

— Sama?

— Nie, byłam zawsze przy tem.

— Wyobrażam sobie. I zajeżdżała zawsze autem?

— W takim wypadku musiała brać inny wóz — wtracił szofer — bo ja jej tu nigdy nie przywoziłem.

(C. d. n.).



jak i zagraniczne. W przemyśle naftowym utrzymały się dość dobre warunki zbytu. Natomiast w hutnictwie żelaznym nastąpił **ważny spadek zamówień**, co spowodowało pogorszenie sytuacji tej gałęzi wytwórczości.

W innych działach przemysłu skutki niekorzystnej koniunktury odbiły się przede wszystkim na przemyśle włókienniczym, który wykazał **znizkę zatrudnienia, przekraczającą zwykły spadek sezonowy**. Również położenie przemysłu metalurgicznego uległo pogorszeniu. Przemysł drzewny był w częściowym zastoju, spowodowanym trudnościami zbytu w kraju i zagranicą. W położeniu przemysłu spożywczego nie nastąpiła bardziej widoczna poprawa. Garbarstwo przeżywało nadal bardzo ciężki kryzys. Przemysł mineralny z powodu osłabienia ruchu budowlanego zakończył tegoroczny sezon ze **znacznymi remanentami**.

W handlu nastąpiło ożywienie tylko w niektórych branżach, naogół jednak **rozmiar tego ożywienia były mniejsze, niż w tym samym czasie r. ub.** Wyplacalność kupiectwa **jest niezadawalająca**.

Wskutek zakończenia sezonu w szeregu gałęzi wytwórczości **bezrobocie wykazało wzrost**, który wskutek trudnej sytuacji gospodarczej w kraju, podobnie jak w innych krajach środkowo - europejskich, **przybrał rozmiary większe, niż w tym samym czasie ub. roku**.

W związku z powyższymi sprawozdaniem Banku Gospodarstwa Krajowego nadmienić należy, że **wśród znawców naszego życia gospodarczego wytwarza się pogląd, iż i w najbliższym okresie czasu nie będzie można oczekiwać żadnej poprawy**. Nie brak nawet zdań, które nie przewidują zmiany na lepsze do **lata 1930 roku**.

W pośmiertnym hołdzie.

Monografia o życiu i działalności Generała Tadeusza Rozwadowskiego, II.

Nie piszemy życiorysu gen. Rozwadowskiego, chcemy tylko na podstawie bogatego materiału, zawartego w omawianej monografii, scharakteryzować jego działalność jako **Żołnierza - Obywatela i człowieka**. A nie skończyła się na chlubnej akcji w obronie Lwowa, przerwanej powołaniem generała na ważne, trudne i odpowiedzialne stanowisko do Paryża, gdzie, wedle słów generała francuskiego Weyganda, „**przez swój gorący entuzjazm, niezłomną wiarę w siły wojska polskiego i państwową przyszłość Polski**”, wywierał wpływ ogromny na najwyższe sfery wojskowe francuskie i przykuł je dla sprawy polskiej”. Jego to w lwiej części zasługa, że **Małopolska Wschodnia nie została od Polski oderwana**, jak parł na to Lloyd George, że uzyskaliśmy zgodę na obsadzenie linii Zbrucza i zezwolenie na użycie armii Hallera w akcji przeciw wojskom ukraińskim, a ponadto obietnicę pomocy koalicji w razie potrzeby przeciwko Niemcom.

Potem przyszła wojna z bolszewikami i w niej znów gen. Rozwadowski oddał Polsce niezapomniane zasługi. Działając w tym czasie jako szef sztabu generalnego, zdobył sobie generał **zaszczytne uznanie Naczelnego Wodza, Józefa Piłsudskiego**, który w znamienitych słowach określił jego rolę w tej wojnie jako swego „**bezpośredniego i głównego pomocnika w dowodzeniu wojskiem**”.

„Był to okres czasu — brzmi odnośne pismo — **gdy wielu odważnym i wypróbowanym w bojach oficerom, zaczęło brakować sił do wytrwania, a w wielkiej części narodu groza rozwijających się szybko wypadków rodziła niepewność i brak zaufania do armii i do sił własnych**. Ze szczerą wdzięcznością, Generale, wspominałam Pańską odpowiedzialną pracę w tym okresie, **pracę pełną energii, pełną niezem niezachwianej ufności w ostateczne zwycięstwo**. Ze sztabu, będącego pod Pańskim kierownictwem, nie padły nigdy słowa zwątpienia, słowa dyktowane przez słabość ducha. Zawsze i nieustannie, w wielkich i małych sprawach, sztab w ręku Pana dążył do **podtrzymywania słabnących w walce, do wyzyskania najdrobniejszych nawet okoliczności, by nawrócić armię na drogę poświęconą tradycją poprzednich starych powodzeń i świetnych zwycięstw**”.

Wystosowując to pismo do gen. Rozwadowskiego mianował go jednocześnie Naczelnym Wodzem inspektorem armii i członkiem ścisłej Rady Wojennej, a po skończonej wojnie otrzymał generał **Krzyż komandorski orderu „Virtuti Militari”**, oraz został powołany do Kapituły tego orderu.

O ostatnich latach życia gen. Rozwadowskiego i wypadkach, które zaciążyły tak tragicznie na jego losach, nie chcemy i nie będziemy tu wspominać, jako o zbyt dobrze

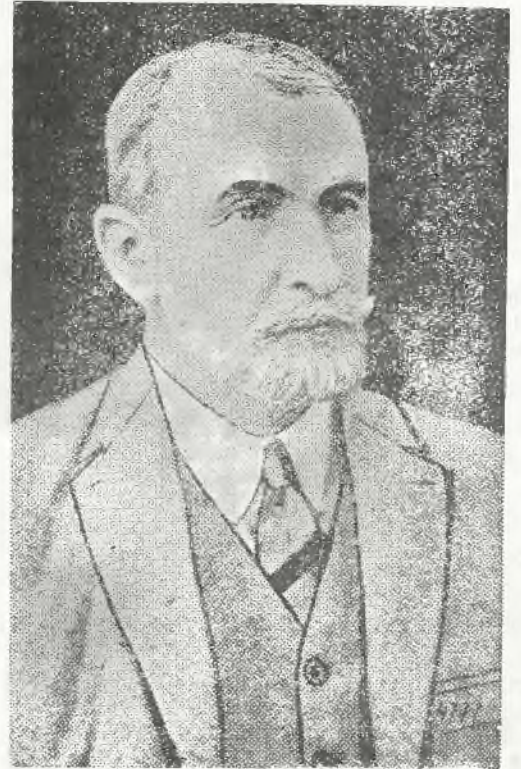
znanych i zbyt jeszcze świeżych. Historia wypowie kiedyś o tem sąd bezstronny i sprawiedliwy — nie wdzierajmy się w jej atrybuty. —

Warto jednak przytoczyć tutaj dwa znamienne epizody, zanotowane w monografii. Gdy gen. Rozwadowski, po opuszczeniu więzienia w Antokolu, przyjechał w maju 1927 roku do Lwowa, wśród szczupłego grona osób, które przybyły dla powitania go, znalazł się **pewien urzędnik kolejowy, podkomendny generała z twardych dni w Gródku Jagiellońskim 1919 r.** Człowiek ten na widok generała rozplakał się jak dziecko i wyrzekł te słowa: „**takiego człowieka więziono w wolnej Polsce rok cały!**”.

A drugi wzruszający epizod rozegrał się na Cmentarzu Obrońców Lwowa w czasie obchodu rocznicy poległych w obronie Lwowa lotników amerykańskich. Gen. Rozwadowski — cytujemy odnośny ustęp z monografii — „**skromnie, na boku, w ubraniu cywilnem, wziął udział w tej uroczystości**. Zauważono jednak natychmiast jego obecność i pospieszono ze wszystkich stron z wyrazami hołdu i czci. Charakterystyczny i wzruszający był moment, gdy delegat weteranów amerykański, **Wiśniewski**, przystąpił do czcigodnego więźnia z Antokolu i przedstawiwszy mu się głośno zaznaczył: „**Generale! Ten uścisk dłoni, którym mnie zaszczycił, jest najszcześniejszą chwilą w moim życiu!**”. Epizod ten wywarł na wszystkich wielkie wrażenie”.

W rok później gen. Rozwadowski rozstał się z tem życiem, które u samego schyłku przysporzyło mu tyle cierpienia i goryczy. **Zmarł, nie doczekawszy się procesu, którego się przez cały czas domagał, a z nim tej rehabilitacji, jaka się mu należała za życia**, które było jedną nieprzerwaną służbą dla dobrej Ojczyzny i współobywateli. Zwłoki jego ponieśli na swych barkach towarzysze broni na **miejscu najgodniejsze — na Cmentarzu Obrońców Lwowa, pośród groby tych, którzy za ten nasz gród ukochany nadstawiali swe piersi, walczyli jak lwy, ginęli jak**

bohaterowie. Tam, wśród nich, znalazł do brze zasłużone miejsce wiecznego spoczynku i on — **wzór żołnierza i oficera polskiego, jeden z najlepszych synów Ojczyzny, obywatel bez skazy, człowiek o charakterze czystym jak łąka, duszy wzniosłej i szlachetnej, sercu czulem na krzywdę i niedolę**.



GEN. TADEUSZ ROZWADOWSKI
po opuszczeniu więzienia na Antokolu.

Monografia kończy się rozdziałem, zatytułowanym „**Zapomniany**”. Czy naprawdę zapomniany? Nie sądzimy, żeby tak być miało i tak być mogło. Pamięć ludzka jest krótka — to prawda — ale ludzi tej miary zapomnieć niepodobna. Tacy ludzie trwają w pamięci ludzkiej, bo trwają w historii, która przechodzi do porządku dziennego nad chwilowymi nastrojami, a **sięga w głąb i wydobywa z niej — prawdę**. Tę prawdę wypowiadają końcowe słowa monografii o generale Rozwadowskim:

„**Nie zapomni o nim sławny, waleczny Lwów...**, bo Tadeusz Rozwadowski bronił go i nie dał, w żelaznej prawicy utrzymał do chwili, gdy dzielne poznańskie pulki i błękitnych żołnierzyków zastępy przybyły Kresom na pomoc... Nie zapomni o nim kraj cały, aż hen po Zbrucz, Horyń i Dźwinę, bo rok 1920 na zawsze z jego postacią złączony zostanie. Nie przemileczy gen. Rozwadowskiego i historia polska. **Wróci po niego pamięć sprawiedliwa, choć dzisiaj tylko ten czy ów z wiernych mu druhów podaży czasem na łyceakowskie Wzgórze Chwały, na grób obrońcy Rzpitej, bohatera, żołnierza wiernego złożonej przysiedze i złoży w głębokim hołdzie garść polnych kwiatów, garść myśli zamierzanych, które śpiący rycerz rozumie...**”.

Henryk Cepnik.

Oryginalna propaganda.

ZORGANIZOWALI JA LEKARZE AMERYKAŃSCY POD HASŁEM: „**PRZEPROWADZAJ RAZ NA ROK GENERALNY REMONT SWEGO CIAŁA**”.

Człowiek, nieobznajomiony z metodami reklamy amerykańskiej, mógłby wyrazić swe zastrzeżenia przeciwko sposobom agitowania członków organizacji lekarskiej „**American Medical Association**” za **zwiększeniem liczby pacjentów**. Z punktu widzenia lekarzy krajów europejskich, a przedewszystkiem Polski, jest to akcja, która nie zga-

dza się z etyką zawodową stanu lekarskiego i jest wprost niedozwoloną reklamą. Krytyka ta jednak nie ma nic wspólnego z amerykańskimi pojęciami o etyce.

Lekarze amerykańscy, którzy postanowili przeprowadzić tę **wielką imprezę propagandową, czynią to zgodnie ze swym sumieniem lekarskiem i oświadczają, że celem ich**

100-lecie pisma dla ślepych.



(xy) W tym roku święci jubileusz 100-lecia swego istnienia wynalazek, który jest wielkiem dobrodziejstwem dla tysiąca nieszczęśliwych. W roku 1829 wynalazł nauczyciel ślepców, Francuz, Louis Braille, pismo dla ślepych. Używane jest ono dotychczas we wszystkich zakładach dla ociemniałych.

Polega ono na tem, że litery pisma wystają z papieru i mogą być odczytywane przy pomocy dotykania palcem.

Rycina nasza przedstawia dwoje ociemniałych osób, czytających książki, drukowane pismem dla ślepych.

jest osiągnięcie trzech zasadniczych rzeczy: Najpierw pragną oczywiście tępić choroby; celem drugim — nie przeczą temu — bynajmniej — jest zdobycie większej ilości pacjentów; trzecim wreszcie przeciwstawienie się wzrastającej konkurencji szpitali publicznych, opartych na zasadzie gospodarczej klinik, oraz stosowanej w Ameryce akcji dobroczynności.

Głosząc więc swoją ideę, pragną za jednym zamachem osiągnąć trojakie wyniki. Rzucone hasło brzmi: „Przeprowadzaj raz na rok generalny remont swego ciała!” Każdy człowiek — tę zasadę pragnie organizacja lekarzy amerykańskich zapisać w pamięci każdej jednostki — zobowiązany jest wobec siebie, swej rodziny i całego społeczeństwa poradzić się swego lekarza o stanie swego zdrowia i o czynnościach swego ciała przynajmniej raz do roku. Oczywiście, że badania te przeprowadzić winien przede wszystkim lekarz domowy, który organizm danej jednostki zna najlepiej.

Udział w tej, na szeroką skalę zakrojonej propagandzie biorą największe powagi amerykańskiego świata lekarskiego. Oczywiście, że Amerykanie zorganizowali całą kam-

panję propagandową świetnym wprost sposobem. Zakontraktowano cały legion doskonałych mówców, dobrze płatnych, którzy przemawiają na meetingach, oraz literatów, piszących artykuły do prasy i teksty przemówień do radja, urządzają odczyty w szkołach, wpajając w każdego obywatela amerykańskiego kardynalną zasadę pielęgnowania zdrowia.

W nowoczesnych przedsiębiorstwach — tak głoszą agenci — poddaje się generalnemu remontowi okręty, maszyny, domy itd., dlaczego więc nie mieliby tego czynić ludzie.

Koszta tej kampanji propagandowej, która niezawodnie pochłonie olbrzymie sumy poniosą wszyscy lekarze.

Kampanja prowadzona będzie taksamo i na podobnych zasadach, jak ta, którą prowadzili przed kilkoma laty plantatorzy jabłek, głoszący swego czasu słynne hasło: „Spożywajcie codziennie jabłko, nie potrzebujecie lekarza!” Możliwe, że Amerykanie przejęli się tem hasłem do tego stopnia, iż obecnie lekarze, by zapewnić sobie wystarczającą ilość pacjentów, stosować muszą metody propagandowe plantatorów.

sunki, że sama Gurie-Skłodowska we własnym laboratorium nie ma radu i wybierać się musiała po niego za ocean!

O produkcji radu decyduje towarzystwo belgijskie „Societe Generale de Belgique”, które posiada największy pakiet akcji towarzystwa kopalń w Haut-Katanga. Na stanowisko trustu tego rzucił jeszcze gorsze światło fakt, iż nie rad jest głównem źródłem zysków, lecz miedź. Dochody trustu, posiadającego kopalnię w Katandzie, w 1928 r. wzrosły do 245 milionów franków wobec 128 milionów w 1927 r. Do tej sumy należy jednak doliczyć dalsze 119 milion., które ukrywają się pod postacią różnych odpisów. Ogólny zysk trustu tego wynosił w 1928 roku 364 miliony franków. Towarzystwo według obecnego kursu giełdowego przedstawia dzisiaj wartość 5 miliardów franków. W roku bieżącym dochody towarzystwa będą jeszcze większe.

Tak wygląda sytuacja finansowa trustu, który wzbrania się obniżyć cenę radu w interesie ludzkości, nie przejmując się tem wcale, że każdy milion, uzyskany z tak horrendalnie wysrubowanych cen jest opłacony śmiercią tysięcy osób!

Tej nieczem niedającej się usprawiedliwić i z najbrudniejszych pobudek płynącej spekulacji wytoczyła obecnie walkę znakomita nasza rodaczka najostrzejszą walkę, a pomaga jej w tej szlachetnej walce cały świat kulturalny.

Zalew Polski filmami dźwiękowymi.

Najazd amerykańskich filmów dźwiękowych na Polskę jest zatrważający. Na 12 kin premierowych t. zw. „zeroekranów”, istniejących w Warszawie, połowa przechodzi na filmy dźwiękowe. 200 kinoteatrów w Polsce w przyszłym roku wprowadzą u siebie kosztowną aparaturę dźwiękową! Ameryka — prócz filmów „talkies” narzuca nam jeszcze wyłączność swoich aparatów dźwiękowych, których koszt wynosi obecnie 22,000 dolarów sztuka (plus konserwacja — 1,600 dolarów rocznie!).

80,000.000 zł., wywiezionych z kraju w ciągu jednego roku, to jest ważna rzecz! Jedynym ratunkiem jest wprowadzenie kontyngentu na filmy dźwiękowe i możność wyświetlania „talkiesów” na polskich aparatach dźwiękowych (a istnieją one).

Groźną sytuacją kwestja bezrobocia muzyków. Należy zatem ostrożnie, rozsądnie uregulować i jak najszybciej sprawę filmów dźwiękowych w Polsce.

Kongres inwalidów Armji Polskiej.

Zeszłej niedzieli obradował w Przemyśle Kongres inwalidów woj. pol., zwołany przez oddziały okręgowe Legji Inwalidów WP. ze wszystkich województw Małopolski, przy współudziale warszawskiego zarządu głównego.

Na kongresie reprezentowane były władze rządowe, wojewódzkie i autonomiczne przez najwyższych swych zwierzchników ziem przemyskiej i cały szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego, oraz miejscowych działaczy.

Wcześniej oficjalnej Kongresu ujawnił się serdeczny stosunek i zrozumienie czynników miarodajnych dla zasłużonych ofiar walk o niepodległość, które grupują się we własnej organizacji pod świetlanym sztandarem swego patrona gen. inwalidy Józefa Sowińskiego. Cały szereg przemówień przedstawicieli naszych władz dobitnie wypuklił, że losy inwalidów wojska pol. są troską serdeczną ich resortów i realizowanie słusznych postulatów może liczyć na najprzychylniejsze załatwienie.

Z za kulis bezwstydnej spekulacji.

EPOKOWY WYNALAZEK, KTÓRY MIAŁ PRZYNIEŚĆ ULGĘ CIERPIACEJ LUDZKOŚCI, EKSPLOATOWANY PRZEZ GRUPKĘ SPEKULANTÓW.

(—) Wiadomo ogólnie, jak niesłychanie drogi jest rad. Jakież tego powód? Otóż mamy tu do czynienia z jedną z najbrudniejszych spraw spekulacyjnych, bo faktycznie rad nie dlatego jest tak drogi, że go rzekomo bardzo mało na świecie, lecz dlatego, iż cenę jego wysrubował do cen wprost fantastycznych trust wytwarzający rad. Tak, jakby chodziło tutaj o naftę, miedź, żelazo lub kauczek a nie o produkt, służący jedynie najszlachetniejszym celom, bo w walce z wrogiem ludzkości, jakim jest rak, który rok rocznie porywa niezliczone ofiary.

Gdy pan Curie i jego małżonka, p. Skłodowska, odkryli w 1903 roku rad, musieli przeobrazić chemicznie przeszło 10 tysięcy kilogramów rudy żelaznej i różnych metali, poddawać te olbrzymie ilości najtrudniejszym procesom chemicznym, i to w nuzernym, z desek skleconym baraku, cierpieć często nai-

wiekszy niedostatek, aby wreszcie otrzymać pierwsze drobne okruszyny cennego, cudotwórczego radu. Od tego czasu znaleziono w wielu miejscach na świecie metale, zawierające rad, a mianowicie w Szwecji, Hiszpanji, Ameryce, a szczególnie w Kongo belgijskiem, stolicy Haut-Katanga.

Zapasy radu w Haut-Katanga zdają się być niewyczerpalne. W Katandzie można wytwarzać rad w olbrzymich ilościach, za dwudziestą część ceny dzisiejszej, która obecnie wynosi do 80 tysięcy franków za 1 gram. Za tę dwudziestą część ceny obecnej możnaby zaopatrzyć rad wszystkie najmniejsze szpitale na całym świecie. Tymczasem trust, który skupił produkcję radu w swoim reku, ograniczył ją do tego stopnia, że na świecie znajdują się jedynie nikłe ilości radu, w tym celu, aby cenę jego móc wysrubować do fantastycznych wysokości. Dziś takie panują sto-

Wysoki poziom referatów, w jakich uwypuklone zostały zagadnienia losów inwalidów armji narodowej, którzy realizację swych potrzeb uzgodniają zawsze w granicach słuszności, może liczyć na najprzychylniejsze przyjęcie władz centralnych.

Kongres zakończył się wysłaniem depesz do P. Prezydenta Rzpltej Mościckiego, Marszałka Piłsudskiego i do ks. bisk. Bandurskiego.

Wieczorem miasto i czynniki rządowe urządziły dla członków Kongresu i przedstawicieli władz obiad reprezentacyjny, na którym starosta przemyski, r. woj. p. Michałow-ski, wygłosił serdeczne przemówienie, które wywołało bardzo dodatnie wrażenie.

Uchwały Kongresu zostały przesłane władzom centralnym w Warszawie.

Ogólna plaita!

Najnowsza sensacja Nowego Jorku. Optymizm amerykański odnosi zwycięstwo nad klęską gospodarczą.

(?) Dobrobyt, w jakim średnia klasa mieszkańców S. Z. A. żyła od 1924 do połowy roku 1929 zachwiał się mocno skutkiem ostatniego krachu giełdowego w Nowym Jorku. Trzeba bowiem wiedzieć, że w Ameryce wszyscy spekulują na giełdzie. Wmówiono publiczności, że kto przy wyższej giełdowej za każdy dolar jaki faktycznie posiada, dokończy jeszcze dwa dolary i za nie kupi akcje, trzy razy tyle zarobi, co jego sąsiad, który tylko za gotówkę akcje kupuje.

Nie myślało się o tem, że przy spadku akcyj ten sam człowiek trzy razy tak przedko straci swoje pieniądze. Zastawiano police ubezpieczeniowe, brano hipotekę na domy, zastawiano klejnoty i grano na giełdzie.

A kiedy przyszedł krach giełdowy, stało się tak, że zamożni dotąd ludzie stali się nagle biedakami. Wielu, którzy mieli swoje własne yachty, luksusowe wille, aeroplany, sprzedać to musieli, by z rozbiecia majątkowego choćby parę tysięcy dolarów uratować i rozpocząć na nowo walkę o byt.

Podczas tego zaś, gdy zamożni i bogaci ludzie w ten sposób ratowali resztki swego mienia, dziesiątki tysięcy rodzin, żyjących dotąd w dobrobycie, dzięki systemowi zakupów na raty, odczuło coś takiego, jakby osunął się im nagle grunt pod nogami.

Po sprzedaży luksusowych mieszkań, fu-ter, klejnotów, automobili itp., po wykreśle-niu niezliczonej ilości firm handlowych i przemysłowych, sprzedających na raty, ogarnęła publiczność amerykańska depresja.

Lecz to nie trwało długo.

Przywódcy przemysłu i handlu skupili się dokoła prezydenta Hoovera, który w programie swoim zapowiedział popieranie życia kupieckiego i utrzymanie dotychczasowych wysokich zarobków. Grożące bezrobocie zostało też w części zażegnane dzięki temu, że sławny Ford oraz inni najwięksi przemysłowcy zapowiedzieli zwiększoną jeszcze produkcję przy podwyżce płac robotniczych. Wielkie koncerny kolejowe i telefoniczne, oraz inne publiczne przedsiębiorstwa mają przystąpić do wielkich robót publicznych, by dać pracę i zarobek milionowej rzeszy bezrobotnych.

Tak więc Stany Zjednoczone próbują przeciwdziałać klęsce krachu giełdowego, który dotknął nie tylko sfery bogate i stan średni, ale także pośrednio, a nawet bezpośrednio masy szare publiczności amerykańskiej.

Podziwiać trzeba sprężystość rządu tamtejszego i optymizm obywateli tamtejszych.

Zaledwie kilka tygodni upłynęło po ujawnieniu faalnych skutków wielkiego krachu giełdowego, już dźwigają się wszyscy i rozpoczynają dorabiać się na nowo.

W miejsce zbankrutowanych firm powstają nowe i oto znowu zaczynają się sprzedaż na raty i każdy, kto tylko wykaże się stałym dochodem, będzie znowu mógł po uiszczeniu pierwszej raty nabyć domek mieszkalny, czy auto własne, meble, ubranie itp.

Znowu zaczyna się spekulacja na nowe zarobki, na powodzenie, na szczęście. Wiara

Ofiara ostatnich burz.



(xy) Ofiarą ostatnich burz padł również grecki parowiec „Constantis Lemos”, wyrzucony na brzeg Holsztynu.

Rycina nasza przedstawia parowiec

„Constantis Lemos” na mieliźnie i mieszkańców wybrzeża, dostarczających parowcowi prowiantów w workach.

w szczęście i optymizm ogólny, to czynniki, które wiele pomocy mogą w walce o powodzenie.

I oto po krótkotrwałym okresie, kiedy cały Nowy Jork odczuł pamiętny krach giełdowy tak, jakby to było gwałtowne trzęsienie ziemi, dziś panuje tam znowu optymizm. Już ani śladu niema owego wstrząśnienia. Nowojorczycy z humorem opowiadają sobie rozmaite kawały a propos ogólnej „plaity”, a bogacze nowojorscy urządzają w swoich wytwornych klubach zabawy, na które żony miljonierów zjawiają się w starych, zniszczonych sukniach, panowie zaś w poplamionych i wymiętych frakach.

Grają role żebraków i tworzą stowarzyszenia bankrutów.

Pani X. ubrała zamiast kolji brylantowej, którą dawniej podziwiali wszyscy jej znajomi, jakieś szkiełka i opowiada śmiejąc się:

— Musiałam sprzedać kolję, bo mąż mój zrobił plaitę.

Słowo „plaita” powtarzają w rozlicznych odmianach. Tworzą się nowe żarty i sypie się dowcipami, w których „plaita” jest główną dominantą.

Powiedzieć: „Zrobiłem plaitę”, to najmłodniejszy zwrot w rozmowie.

Któż więc będzie się tego wstydził, choćby naprawdę zrobił plaitę, gdy bogacze nowojorscy bawią się w żebraków i urządzają zabawy pod hasłem: „plaita”.

Przeciwko proletaryzacji inteligencji.

„TRZEBA MŁODĄ GENERACJĘ NAUCZYĆ, ŻE NIE NALEŻY SIĘ WSTYDZIĆ ŻADNEJ POZYTYWNEJ PRACY”.

(—) Prezydent Republiki Czechosłowackiej, prof. T. G. Masaryk, jest nie tylko znakomitym gospodarzem swego kraju, lecz również wysokiej miary uczonym. To też głos jego, poparty głęboką wiedzą i wszechstronnem doświadczeniem, budzi zawsze powszechne zainteresowanie **trafnością sądu i siłą argumentacji**. Ostatnio zwrócił on uwagę w wywiadzie dziennikarskim na zatrważająco szybki **proces proletaryzacji inteligencji**.

Objaw ten uważa prezydent Masaryk za zgubny, i przestrzega przed jego kontynuowaniem lub utrzymywaniem. Zdaniem jego, szeregi studentów, którzy po skończeniu studiów nie mogą dostać żadnego zajęcia, pomnażają się w naszych powojennych czasach w tempie wprost przerażającym.

„Powiedziabym, — mówi on — że ludzie nie powinni poświęcać się studjom ponad miarę konieczności. Kto nie odczuwa do długich studiów istotnych uzdolnień lub żywiołowego pędu wewnętrznego, powinien pozostać w domu, przy warsztacie i pracować rękami. Dobry rolnik, sumienny robotnik posiada dla mnie wyższą wartość od niezdolnego adwokata. Na tem właśnie polega największe zło, że ludzie przeciętni wyobrażają sobie, iż praca umysłowa jest pracą łatwą, że właściwie prawdziwą pracą nawet nie jest, i dlatego jej pragną. Złem jest również rozpowszechnione dziś dążenie do tego, aby żyć wygodnie, nie nie rebiąc. I to jest jedna z chorób dzisiejszych czasów.

Wyda mi się, że mamy obecnie nadmiar studentów, którzy po skończeniu studiów vegetują jako adwokaci, doktorzy, pro-

fesorowie. Dobra i sumienna praca umysłowa jest tak samo uciążliwa i wyczerpująca, jak fizyczna. Młodzież natomiast stara się uniknąć każdego większego wysiłku, zarówno umysłowego, jak i fizycznego. Trzeba młodą generację nauczyć, że nie należy się wstydzić żadnej pozytywnej pracy”.

Wywody zasłużonego myśliciela wywarły w społeczeństwie czeskim zrozumiałe zainteresowanie i żywy oddźwięk. Przy okazji należy wspomnieć, że sam T. G. Masaryk pierwotnie przygotowywał się do rzemiosła i przez pewien czas w młodości **pracował w warsztacie kowala**. Później już, jako profesor uniwersytetu i poseł do parlamentu, podkreślał zawsze konieczność systematycznej pracy zawodowej, bez względu na rodzaj fachu i jego zakres. Obecnie w trosce o przyszłość swego państwa, zdając sobie sprawę z poniewierki, na jaką są skazani studenci, przez ich nadmiar w Republice Czechosłowackiej, nawołuje ich do ewentualnego przerzucenia się na inne pole pracy.

Czy i w jakim kierunku apel ten odniesie faktyczny skutek, trudno jest przewidzieć. W każdym razie znamienity jest ten głos i bezwzględnie zwrócić uwagę szerokich mas społeczeństwa na zatrważającą nadprodukcję młodzieży akademickiej.

Popieraj wytwórczość krajową.

Miljonowe miasta na świecie.

Londyn największym miastem świata. — Upadek i wzrost wielkich miast.

(xy) Posiadamy w ogólności 27 miast, z których każde liczy co najmniej milion mieszkańców. We wszystkich tych miastach razem żyje 22,5 milionów ludzi. Z tych 27 miast przypada 5 na Stany Zjednoczone (Nowy Jork, Chicago, Filadelfia, Detroit i Los Angeles, 3 na Anglię (Londyn, Glasgow i Birmingham), 3 na Chiny (Hankau, Kanton i Pekin), 2 Niemcy (Berlin, Hamburg), 2 na Rosję (Moskwa i Leningrad), 2 na Japonię (Tokio, Osaka), 2 na Indje (Kalkuta i Bombay), a po jednym na Austrię, Węgry, Francję, Argentynę, Brazylię, Polskę (Warszawa), Turcję (Konstantynopol) i Australję (Sydney).

Największym miastem świata jest Londyn, który już w roku 1807 posiadał 900.000 mieszkańców. Obecnie posiada Londyn 7,6 milionów mieszkańców, przewyższając nawet Nowy Jork z 7,4 milionami mieszkańców. Nowy Jork zajmuje przestrzeń 850 kilometrów kwadratowych. Z każdego narodu świata żyje w Nowym Jorku najmniej 1000 osób. Na trzecim miejscu znajduje się Berlin, który wzrósł bardzo szybko. W roku 1800 posiadał 180.000 mieszkańców, obecnie liczy ich 4,25 milionów. Berlin posiada największą rozpiętość pod względem przestrzeni. Na czwartym miejscu znajduje się Paryż, który liczy 3,9 milionów mieszkańców, skupionych na ciasnej przestrzeni, tak, że 3.700 osób przypada na jeden kilometr kwadratowy.

Drugie największe miasto Ameryki Chicago (3,2 milionów mieszkańców) słynne jest z tego, że w jego rzeźniach bije się rocznie 15 milionów świń, 7 milionów owiec, 5,2 milionów bydła rogatego i 200.000 koni. Stolica Japonii Tokio liczy 2,4 milionów mieszkańców, słynne z fabryk szkła miasto japońskie Osaka, liczy 2,1 milionów mieszkańców, tę samą liczbę mieszkańców posiada najdłuższe miasto świata Filadelfia, które rozciąga się na przestrzeni 40 kilometrów, ponieważ posiada domy tylko na jedną rodzinę.

Poniżej dwóch milionów mieszkańców posiadają Wiedeń, Buenos Aires (1,9 milionów) i Moskwa, słynna z swoich 527 kościołów, która przewyższyła Leningrad liczbą 1,8 milionów mieszkańców.

Ilość mieszkańców spadła w Hankau z 3 milionów na 1,7 milionów. Pekin liczy tylko 1,6 milionów, chociaż powinien być największym dzisiaj miastem po tylu wiekach istnienia. Istniał już bowiem w roku 1121 przed Chrystusem.

Ponad 1 milion mieszkańców liczą: Kalkuta, Bombay, Konstantynopol (1,3 milj.) Rio de Janeiro, stolica eksportu kawy, której wywozi rocznie 48 milionów cetnarów.

Drugie największe w Anglii miasto, Glasgow, liczy 1,2 milionów mieszkańców. Równie wielkie jest Detroit, które w roku 1830 posiadało tylko 2.222 mieszkańców. Co trzeci mieszkaniec tego miasta zajęty jest w fabrykach „króla samochodowego“ Forda. Leningrad, który posiadał jeszcze w roku 1910 prawie 1,5 milionów mieszkańców, liczy ich dzisiaj ledwie 1,2 milionów.

Niezwykle szybki jest rozwój Los Angeles w Kalifornii. Jeszcze w roku 1870 miasto posiadało 5.000 mieszkańców, dzisiaj dorównuje niemal ilości miasta Detroit. Dokładnie jeden milion mieszkańców liczy Kanton w Chinach, którego świątynie zbudowane zostały w czasach przedchrystusowych. Warszawa w Polsce, która wznosiła się niegdyś na dzień, Sydney w Australii, liczące jeszcze w roku 1800 tylko 2.600 mieszkańców i Birmingham, w którym każdy dom zawiera tylko jedną, pięcioosobową rodzinę.

Szybko wznoszą się następujące miasta: Liverpool (Anglia), Neapol (Włochy), Melbourne, Rzym, Madryt, Barcelona, Manchester (Anglia). Miljonowymi miastami były: Rzym, który w czasach Pliniusza młodszego liczył 2 miliony mieszkańców, Neapol, który



JESZCZE KRÓTKI CZAS! Najpotężniejsze arcydzieło filmowe, porywające wielkością treści, rozmachem wykonania i mistrzowską techniką p. t. 5140

ARKA NOEGO

Ceny normalne!
Zniżki ważne!

za czasów Chrystusa liczył półtora miliona Kartagina, które jednak później kureczyły się mieszkańców, Ateny, które w roku 404 przed powoli ilościowo. Chrystusem posiadały milion mieszkańców i

Wesołe więzienie.

ZAMIAST SIEDZIEĆ W WIEZIENIU CHODZILI DO RESTAURACYJ, KIN I TEATR.

Berlin ma nową sensację. Nie przebrzmiały jeszcze echa skandalicznej afery braci Sklarków, którzy w więzieniu śledczym otrzymywali — oczywiście za grube pieniądze — alkohol i cygara i urządzali w swoich celach „posiedzenia“ pijackie, a oto podobna historia budzi żywe zainteresowanie żadnej sensacji ludności berlińskiej.

Mianowicie urzędnicy więzienia w Moabitie wypuszczali niektórych skazańców na pewien czas na wolność, ba! nawet z nimi razem wybierali się do restauracji, kin i na tory wyścigowe. Aresztanci opłacali suto u-

sługi trzech wachmistrzów straży więziennej i porozumiewali się ze świadkami, układając faktykę postępowania w czasie śledztwa.

Skandaliczne te rzeczy działy się przez szereg miesięcy, ale teraz przyszła kreska na Matyska. Bo pewien „urlopowany“ więzień pozwolił sobie na pójście do Opery, gdzie spotkał go... prokurator. Wtedy powędrowali za kraty również trzech niesumienności urzędnicy, a Berlińczycy mają nową przyczynę do urągania władzom.

„Lekarz-cudotwórca“ pod kluczem.

LECZYŁ GNOJEM, PADLINĄ I ROSOŁEM Z MRÓWEK.

Policja w Bydgoszczy przychwyliła ukrywającego się w jednym z domów na przedmieściu 29-letniego Antoniego Zboralskiego, oddawna poszukiwanego przez sądy i władze prokuratorskie za uprawianie znachorskiego leczenia.

Zboralski, „lekarz - cudotwórca“, jeżdżąc po wsiach i miasteczkach żerował w bezczelny sposób na ciemności ludności. Samozwańczy medyk, z ukończoną zaledwie szkołą powszechną, aplikował zgłaszającym się do niego pacjentom tak ohydne leki, iż wprost trudno uwierzyć, że znaleźli się tak naiwni pacjenci.

Na bóle żołądka Zboralski przepisywał rozczyń z gnoju krowiego, na zapalenie spojówek okłady z kociej padliny, na klucie w boku rosół z wygotowanych mrówek leśnych, na reumatyzm kąpiele w gnojówce itp.

Falszywy lekarz ciągnął ze swego procederu bardzo duże zyski, gdyż kazał sobie płacić wielkie honoraria i w krótkim czasie byłby zrobił majątek, gdyby nie wywołał swymi lekami ciężkich zachorowań kilkunastu swych pacjentów, którzy wnieśli przeciwko Zboralskiemu doniesienie.

Oszustwo, czy fenomen?

Na marginesie procesu Hanussena.

JASNOWIDZ PRZED FORUM SĄDOWYM. — NAUKOWA DYSKUSJA NA SALI ROZPRAW. — HANUSSEN NAJSILNIEJ ZEM Z ŻYJĄCYCH MEDJÓW NA ŚWIECIE.

(Od naszego korespondenta).

Praga, w grudniu. (jr.) Oszustwo, czy fenomen — oto pytanie w tym procesie, bezsprzecznie jednym z najciekawszych, jakie w ostatnich latach odbyły się w Europie. Fakt, że Erik Jan Hanussen oskarżony jest o cały szereg oszustw popełnionych, czy zamierzonych tylko, gra tu oczywiście rolę uboczną; w obecności czterech oficjalnych zaproszonych rzeczoznawców sądowych ze świata naukowego, prowadził oskarżony — któremu trybunał i przewodniczący zezwolili na wyładowanie całego swego temperamentu w sposób na sali sądowej rzadko spotykany — żartowaną walkę o uznanie pewnych fenomenów, na których jasna i zdecydowaną ocenę dzisiejsza nauka nie może, czy nie ma odwagi się zdobyć. Sugestywny sposób, w jaki Hanussen tłumaczy i objaśnia drzemające w nim tajemnicze siły i zeznania licznych, dziś jeszcze zafascynowanych świadków odwodowych, rekrutujących się z wszystkich warstw społeczeństwa, stworzyły na sali sądowej atmosferę, która nadała procesowi temu charakter i koloryt wprost niezwykły.

Oskarżony, który odpowiada z wolnej stopy, przyjeżdża do sądu w luksusowym aucie. Na sali rozpraw, przepełnionej stale aż po brzegi, siedzi Hanussen nie na ławie oskarżonych, lecz naprzeciw przewodniczącego na krześle. Obok stoi stolik z całym stosem naukowych książek, a wszystko razem wygląda nie jak rozprawa sądowa, lecz uczona dysputa o tajemnicach ludzkiej duszy. Miej-

scami przychodzi między oskarżonym a prof. wydziału filozoficznego czeskiego uniwersytetu w Pradze dr. Szeradskim, fungującym jako rzeczoznawca, do ożywionych debat, przyczem Hanussen, odpowiada niezwykle przytomnie i posługuje się tonem, zaprawionym często sarkazmem.

Proces, przerwany, jak wiadomo, po czterech dniach postępowania dowodowego, nacechowany był piętnem sensacyjności i posiadał rzeczywiście niezwykle charakter. Opierał się on na przewlekłej i nieprzerwanej debacie o abstrakcyjnych pojęciach, co do istoty których dwa wchodzące w rachubę obozy — negatywistów i pozytywistów, nie mogły się pogodzić. Podczas gdy świadkowie, których zeznania obciążają oskarżonego, zajmują zdecydowane stanowisko przeciw Hanussenowi i całemu sposobowi jego publicznych występów, jako telepaty i jasnovidza, przyczem nie cofnęli się przed użyciem takich wyrazów, jak oszustwo i szwindel — przyniosły zeznania słynnego berlińskiego uczonoego, dra W. Krönera, sensacyjne wzbogacenie materiału odwodowego. Dr. Kröner, który odgrywał ostatnio wielką rolę jako rzeczoznawca w kilku wielkich podobnych procesach w Niemczech, mógł w tym wypadku ze względów technicznych być przesłuchanym jedynie jako świadek.

Oświadczył on, że dzień przedtem poddał on Hanussena badaniu i po tem, co sam widział i co miał sposobność zauważyć na sali sądowej, uważa Hanussena

za najsilniejsze z wszystkich żyjących medjów o niezwykłych medialnych zdolnościach.

Oświadczenie to, na które nie odpowiedzieli ani rzeczoznawcy, ani nawet prokurator, podziało w tak silny sposób, że przepelnione audytorjum przez długi czas nie mogło się uspokoić.

Proces został koniecznie przerwany; zarówno bowiem obrońca, jak i prokurator starali się przedłużyć front dotychczasowych świadków, przyczem sąd dopuścił, ponadto odczytanie rozmaitych dokumentów w tak przerażającej ilości, że końca procesu nie można było wprost ani w przybliżeniu oznaczyć. Nie mniej, niż sto świadków dowodowych i odwodowych z kraju i z zagranicy zostano wezwanych na przyszłą rozprawę, by z zeznań ich sąd mógł nabrać przekonania, czy można wogóle mówić o istnieniu

fenomenu jasnowidzenia

i czy Hanussen, o którego okultystycznych i telepatycznych zdolnościach nikt już nie wątpiewa, przecież w niektórych wypadkach nie działał i postępował mała fide.

Najwięcej zaskoczony takim zakończeniem sprawy był sam Hanussen, który spodziewał się uwolnienia i w niezwykle podenerwowany sposób domagał się ukończenia procesu. Oświadczył on ponownie.

gotowość poddania się jakimkolwiek badaniom na sali sądowej i zobowiązał się rozwiązać również na sali sądowej każde postawione mu zadanie.

Przewodniczący nie przyjął narazie tej oferty i mimo rozpaczliwych zabiegów obrońcy Hanussena rozprawę odroczył. W ten sposób Hanussen, który głośno zapowiadał wszystkim swoje uwolnienie, nie wykazał zbyt wielu jasnowidzących zdolności przynajmniej w odniesieniu do siebie, fałszywie prorokując sam sobie swą najbliższą przyszłość.

Opieka nad podróżującą młodą kobietą w Polsce.

Na terenie całej Polski czynna jest spora liczba misyj dworcowych, organizowanych przez instytucje społeczne które ściśle współpracują w zakresie opieki nad podróżującą kobietą z Polskim Kom. Walki z handlem kobietami i dziećmi.

W Warszawie misje takie znajdują się na dworcach: Głównym, Wschodnim, Gdańskim i Wileńskim; w Białymstoku w seminarjum nauczycielskiem (zarząd p. Panciewiczówna); w Lublinie — Tow. Ochrony Kobiet, Rynek 17; we Lwowie — Katol. Związek, pl. Kapitulny 2; w Kowliu: p. Królewska, Dom kolejowy; w Kaliszu: p. Jurszówna, ul. Babiny 9; w Częstochowie: Two Ochrony Kobiet, ul. Stara 9; w Baranowie: p. Laymanowa, Dom Kolejowy; w Grodnie: Two Ochrony Kobiet, ul. Zielona 7; w Tczewie: red. Pawlikowski, ul. Kościuszki 21; w Radomiu: Two Ochrony Kobiet, ul. Piłsudskiego 14; w Krakowie: Kat. Związek, Rynek Gł. 1; w Gdańsku: Misja portowa, p. Zalewska, Holzgasse 7; w Wilnie: p. Lewakowska, Ostrobramska 6; w Poznaniu: Two Ochr. Kobiet, Odskok 3; w Łodzi: Two Ochr. Kobiet, Piotrkowska 104a; Ostrów: Opieka Dwarowa; Rawicz: p. Chmielowska; Zbąszyń: p. Kryzanowa; Kielce: Two Ochr. Kobiet, Szeroka 8; Katowice: Opieka Dworcowa, pl. Marjacki 4.

Aresztowanie w powietrzu za przekroczenie przepisów lotniczych.

Cały miesiąc czekał lotniczy policjant miasta Chicago na sposobność, ażeby wykazać swoją sprawność i potrzebę swojego istnienia.

Powołano go jeszcze dnia 15 listopada, zaopatrzonego w doskonały aparat, nakazano pilnować porządku w powietrzu, śledzić wszelkie przestępstwa tam popełniane, przyczem obowiązkiem jego jest przedsięwzięcie natychmiastowego aresztowania.

Tymczasem zadanie to w powietrzu jest

niełatwe. Poza przekroczeniami przepisów o sposobie latania, trudno się dowiedzieć, co kto w powietrzu robi, a prztem przestępca ma możność szybkiego i zrecznego wymknięcia się ścigającemu go policjantowi.

Aż dopiero ostatnio upragniona sposobność się zdarzyła. Policja otrzymała wiadomość, że pewien młody lotnik Jack S. Folknier, nie mając na to koncesji, zabiera ze sobą pasażerów za opłatą. Wyśledzenie sprawy i aresztowanie winowajcy polecono lotniczemu policjantowi.

Bójki i awantury świąteczne.

(K. D.) W porównaniu z ubiegłymi latami — święta tegoroczne minęły stosunkowo bardzo spokojnie. Policja nasza nie miała powodu do zbyt częstych interwencji.

W tartaku przy ul. Gródeckiej 115 robotnicy Jan i Józef Tomaszewscy, pokłóciwszy się, wszczęli między sobą bójkę. Tadeusz Hryńko, który próbował powasniowanych pogodzić, dostał od Józefa Tomaszewskiego nożem kilka ciosów w nogę. Tomaszewski zbiegł. Rannym zajęło się Pogotowie ratunkowe.

Wprawdzie rzecz taką policjant mógł załatwić na lądzie, ale wolał tego dokonać w swoim żywiole. Kiedy więc znów Folknier wzniósł się w powietrze z pasażerami, w ślad za nim pomknął aeroplan policyjny. Policjant stwierdził, że pasażerowie uiszczają pilotowi zapłatę, poczem zbliżył się do aparatu Folkniera, dał mu znak natychmiastowego wylądowania, a kiedy Folknier chciał mu uciec, zrecznie manewrując swym aeroplanem, zmusił go do lądowania i już na ziemi przyaresztował.

Murarz Józef Œwikłowski i sierżant Œwikłowski u wylotu ul. Akademickiej i Frydrychów wywołali awanturę w toku której pan sierżant oddał kilka strzałów. Murarza zabrala policja na Jachowicza, a pana sierżanta odstawiono do komendy miasta.

Olga Wronówna (ul. Kasztelańska 8), spacerując po ul. Piotra Skargi została postrzeloną w pierś przez swego narzeczonego. Ofiarę zaopiekowało się Pogotowie ratunkowe. Za narzeczoną zaś policja wdrożyła pościg.

Nakrycie jacejki komunistycznej.

(K. D.) W ciągu dnia wczorajszego policja polityczna urządziła rewizję w mieszkaniu Wilhelma Stolarczyka, członka Okręg. Zarządu P. P. S. lewicy (ul. Teatyńska 1. 11). Przy tej okazji natknęto się tam na znane tutaj komunistyczne ryby, a to Maksa Olingera, Wiktora Chnściela i akademika Jakóba Herschtala, który zajęty był pisa-

nem na maszynie referatu pt.: „Socjalizm a faszystowska opozycja”.

W wyniku rewizji znaleziono i skonfiskowano wiele antypaństwowej bibuły, pieczęci, maszynę do pisania.

Wszystkich przyłapanych komunistów aresztowano.

DNIA 29 XII. 1929 O G. 8:30 WIECZOR.
WSZYSTKIE RADJOSTACJE W POLSCE
NADAWAĆ BĘDĄ

WIELKI KONKURS MUZYCZNY
R A D J O W Y
DOSTĘPNY DLA WSZYSTKICH
R A D J O S Ł U C H A C Z Y .

5142

NIEZWYKLE LICZNE I CENNE
N A G R O D Y
OFIAROWANE PRZEZ WIELKIE FIRMY
R A D J O W E .

SZCZEGÓŁY KONKURSU PODAWANE BĘDĄ CODZIENNIE WIECZOREM PRZEZ RADJO. —

4 wypadki samobójstw.

(K. D.) W ciągu minionych świąt miały miejsce aż cztery wypadki samobójstwa. — I tak we środę wieczorem Olga Harhalec, rozwódka (pl. Teodora 11) wróciwszy ze swym kochankiem Aleksandrem Mielnikiem ze świątecznej libacji pod wpływem wyrzutow na temat jej rzekomej niewierności wyjęła kochankowi rewolwer i strzeliwszy sobie w serce, po kilku minutach zmarła.

Drugi śmiertelny wypadek wydarzył się w parku stryjskim, gdzie w noc wigilijną krawczyń Pelagja Puszkarcz (ul. Jabłonowskich 34) otruła się. Rano znaleziono martwe

jej zwłoki, które przewieziono do Instytutu medycyny sądowej.

Simon Spiegel, 20-letni czeladnik ślusarski (ul. Janowska 68) pozbawiony pracy, poderzwał sobie brzytwą gardło i poprzecinał żyły w ręk. W groźnym stanie oddano go do szpitala.

22-letnia służąca Marja Majdan (ul. Walowa 5) posadzona przez służbodawcę o kradzież 120 złotych w zamiarze samobójczym skoczyła z drugiego piętra na bruk. Na szczęście doznała tylko lekkich obrażeń.

Amatorzy ciepłych futer.

(K. D.) Nieznani na razie sprawcy w ciągu ubiegłych świąt dokonali kilku skoków — przeważnie na cudze cenne futra. Dr. Paucher Markus Walowa 11 a) postradał futro wartości 2.000 zł. Dr. Roman Loria (Pasaż Hausmana 9) futro wartości 1.600 zł.

Jadąca ze Lwowa do Krakowa p. Jadwiga Weiglowa postradała futro z karakulów, wartości 3.000 zł.

NADESŁANE.

Jaśnie Wielmożnym Panom Profesorom Doktorom „Berlińskiemu” i Cieszyńskiemu, kierownikowi Instytutu Jana Kazimierza, składam serdeczne podziękowanie za opiekę i poradę.

48470

Ignacy Ostkiewicz Rudnicki.

Następny program wyłącznie w KINIE „LEW”. — Wstrząsające dzieje jednej z tych, 48467 które zmuszone były pójść

SZLAKIEM HĄBY

Potężny dramat według powieści Antoniego Marczyńskiego „W szponach handlarzy kobiet”. W głównej roli MARJA MALICKA, ZOFJA BATYCKA, BOGUSŁAW SAMBORSKI.

Zuchwały napad bandytów.

KASJER BANKOWY PORWANY W BIAŁY DZIEŃ PRZEZ BANDYTÓW.

(xy) Marsylja była onegdaj widownią ponownego zuchwałego napadu bandytów na kasjera bankowego. Jak już donosiliśmy w „Wiek Nowym” przed sądem w Marsylii toczy się obecnie proces przeciw 12 bandytom, którzy przed kilkoma miesiącami ograbili i zabili kasjera jednego z banków w Marsylii.

Obecnie dokonali nieznani bandyci nowego napadu.

Jakób Stagnero, kasjer bankowy w Marsylii, liczący 60 lat, siedł onegdaj w południe z zebranymi u klientów pieniędzmi na śniadanie do jednego z swoich przyjaciół. Na rogu dwóch nlic, niemal w środku mia-

sta, zatrzymali go trzech nieznani ludzie, którzy zagroźili mu drogę.

Zanim kasjer mógł się zorientować, bandyci zagroźili mu rewolwerem i wepchnęli go do stojącego obok samochodu, po czym odjechali z największą szybkością. W samochodzie bandyci odebrali kasjerowi torbę, zawierającą 73.800 franków, oraz zabrali mu portfel z większą kwotą pieniędzy. Trwało to kilka minut, poczem bandyci wyrzucili ogłocozonego kasjera z samochodu na bocznej uliczce i odjechali.

Kasjer zdołał podać policji dokładny rysopis bandytów.

W walce z krwiożerczymi potworami przebyli nieszczęśliwi rozbitkowie cztery straszne dni.

Niedawno w pobliżu Anstralii poszedł na dno znany statek pasażerski angielski „Norwich City”. Statek, ogarnięty ogniem, rozbił się w dodatku o rafę koralową, zaledwie o dwieście metrów od głównej wyspy z grupy Ogrodniczych.

Zdawało się, że wszyscy pasażerowie poszli na dno. Jednakowoż stało się inaczej. — Znaczna ich część uratowała się dzięki prztomności umysłu i dzielności, z jaką przedarli się przez silne prądy morskie, rojące się od krwiożerczych rekina.

Kiedy wreszcie rozbitkowie, po tej strasnej walce z potworami morskimi, dosięgli jakiejś bezludnej wysepki, znaleźli się tam w obliczu nowego potwornego niebezpieczeństwa. Wyspa rośła się od milionów ogromnych krabów z szczypcami długości 20 cm. i od nie mniej cheiwych krwi i żarłocznych szczurów.

Nowi Robinsonowie zbudowali sobie namiot z żagli i kawałków drzewa rozbitego okrętu, które morze na brzeg wyrzuciło, i urządzili dokoła drewniany wał, w celu za-

bezpieczenia się przeciw napadom ze strony krabów i szczurów. To jednak nie wystarczyło. Szczury przeskakiwały tę przeszkodę, a kraby, wprowadzając powoli, ale niemniej pewnie ją przelażyły, wiedzione instynktem, że tam wewnątrz jest coś żywego do zjedzenia.

Wielu rozbitków zostało bardzo dotkliwie pokaszanych i pokrajanych szczypcami, tak, że na noc musiano urządzać patrole z kijami, które bezustannie toczyły walkę z napastnikami. Pomimo tych straży jednakże co chwila odzywał się bolesny okrzyk któregoś ze śpiących.

Dopiero po czterech dniach takiego piekła wylądowali na wyspie anstralijskiej czarini krajowcy i oni to na swojej lekkiej łodzi przewieźli rozbitków częściami na miejsce bardziej bezpieczne. Stamtąd już bez trudu, pasażerowie „Norwich City” dostali się do wielkiego miasta australijskiego Sydney, gdzie opowiedzieli historję swego uratowania i czterodniowego pobytu na wyspie szczurów i krabów.

Zamordował czworo dzieci, aby zagarnąć spadek.

Ewa Denisiewiczowa, wdowa, mieszkanka wsi Zarzecze, na Wileńszczyźnie, w ciągu jednego dnia straciła wszystkie dzieci: trzech synów w wieku lat 15, 11 i 6, oraz 8-letnią córkę.

W październiku roku ub. wróciwszy z miasteczka do domu, nie zastała w nim dzieci. Przeszukała cały dom, podwórko, ogród, stodoły, obory — napróżno. Dopiero gdy późno w nocy udała się do spichrza, oczom jej przedstawił się straszny widok. Wszystkie dzieci wisiały na belkach, nie dając już znaku życia.

Na krzyk rozpacz i przerażenia, zbiegli się sąsiedzi, próbowali uratować dzieci, ale pomoc była już spóźniona. W śledztwie okazało się, że dzieci zamordował szwagier Denisiewiczowej, Włodzimierz, aby przelać na siebie prawo spadkowe po braci.

Sąd okręgowy skazał Denisewicza na śmierć przez powieszenie. Obecnie Sąd apelacyjny zmienił skazanemu karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Zakonnica z „broda”.

TAJEMNICZY NAPAD NA SAMOCHÓD BANDYTY W HABICIE ZAKONNICY.

(xy) W miejscowości Nowe Zamki w Czechach wydarzyła się niezwykle ciekawa i tajemnicza historia. Przemysłowiec Artur Pető jechał swoim samochodem do Schica. W drodze zatrzymała samochód jakaś zakonnica, prosząc, aby ją wzięto do samochodu. Przemysłowiec zgodził się i wskazał zakonni-

cy miejsce koło szofera.

Szofer zauważył mimo ciemności, że zakonnica ma maskie rysy, a przede wszystkim silny zarost na brodzie.

Szofer zatrzymał samochód i oświadczył, że ma defekt w motorze. Ponieważ przyrządy do naprawiania znajdowały się pod siedzeniem

zakonnicy, musiała ona również wysiąść. Ledwie jednak zakonnica znalazła się na drodze, gdy szofer wymierzył jej potężny cios w piersi.

Zakonnica zatoczyła się. Szofer skoczył do samochodu i odjechał z największą szybkością. Tymczasem zakonnica ochłonęła z przerażenia.

wyjęła z pod fałdów habitu rewolwer i oddała kilka strzałów.

Kule trafiły karoserję, ale nie wyrządziły żadnej szkody. Przemysłowiec złożył doniesienie w najbliższym posterunku żandarmerji. Na siedzeniu koło szofera znaleziono paczkę, pozostawioną przez zakonnicę.

Zawierała ona trzy nabyte rewolwery i różno narzędzia złodziejskie.

Policja poszukuje obecnie tajemniczego bandyty w habitie zakonnicy.

Charakterystyczny kwiatusek biurokratyczny.

(—) Ogłoszenie i komunikaty urzędowe mają już specjalną sławę, tyle w nich nieraz absurdalności i swoistej humorystyki. Ostatnio sąd okręgowy w Tarnowie opublikował w urzędowym organie zawiadomienie następujące:

„T. IV. 52/29-5. Izak Gruber, urodzony 27 stycznia 1891 roku w Łowczówku ad Pleśna, powiat Tarnów, syn Herscha i Chana Lis — jako żołnierz byłego austriackiego 32 pułku p. o. k., zmarł 17 stycznia 1916 w czasie wojny w niewoli rosyjskiej na Sybirze w miejscowości Nikols Usyryjski i tam pogrzebany. Wymienionego Izaka Grubera wzywa się, aby tutejszy sąd uwiadomił o swem życiu do dnia 1 kwietnia 1930 r.”

Zachodzą teraz dwie możliwości. Albo fakt, podany przez sąd o śmierci Grubera, jest zwykłą bujdą, a w tym wypadku nie należało rzekomemu nieboszczykowi wystawiać edyktalnego nekrologu, albo Gruber przedniósł się na łono Abrahama, a w takim razie sąd dla salwowania swej powagi powinien był wezwać zmarłego, aby „uwiadomił go o swem życiu pozagrobowym”, co przynajmniej w kołach spirytystów przyjęteby zostało jako rzecz naturalna — a nawet bardzo postępową.

Kradzieże we Lwowie.

(d.) Z mieszkania dra Alfreda Sandera przy ul. Nabelaka 1. 43 skradziono wiele garderoby. Policja bezzwłocznie wykryła włamywacza, którym jest Stefan Lewicki, zamieszkały u Karola Benratha, dozorca w sąsiedniej kamienicy. Skradzioną garderobę odebrano.

Nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Pepi Silpon przy ul. Ochronek 1. 11a, z którego zabrali garderobę, wartości 1700 zł. Inni złodzieje z mieszkania Goldbergów przy ul. św. Anny 1. 15 skradli srebrne świeczniki, wartości 4000 zł., z mieszkania dr. P. Markusa przy ul. Wałowej 1. 11a skradli futro, wartości 2000 zł., a z mieszkania Alfreda Kiljana, referendarza Województwa, przy ul. Zdrowie 1. 7, wiele garderoby. Natomiast spłoszeni zostali złodzieje w pracowni kuśnierskiej Karola Schürera przy ul. Senatorskiej 1. 10.

Wreszcie wczoraj w pociągu między Krakowem a Lwowem skradziono futro karakułowe, wartości 3000 zł., na szkodę Jadwigi Weiglowej.

KATASTROFA HYDROPLANU WOJSKOWEGO.

Ateny. (Pat.) W pobliżu wybrzeża spadł w morze włoski hydroplan wojskowy. Wskutek silnej burzy nikogo nie zdołano uratować. Samolot zginął w falach.

Związek Obrony Kresów Zachodnich.

Lwowskie Koło tego Związku ogłosiło odezwę, z której wyjmujemy najważniejsze ustępy:

Związek Obrony Kresów Zachodnich stawia sobie za cel obronę polskości Kresów Zachodnich i pomoc kulturalną Polakom w Niemczech. — zarówno zamieszkałym na ziemiach etnograficznie polskich, które nie weszły w skład Rzeczypospolitej Polski (Śląsk Opolski, Warmja, Mazury, część wschodnia t. zw. Prus Zachodnich), jak i przebywającym lub osiadłym stale na obczyźnie w Westfalii i Nadrenji.

Związek Obrony Kresów Zachodnich przyjmuje na kolonie letnie rocznie około 15 tysięcy dzieci i młodzieży polskiej z Niemiec, Gdańska i Śląska; kształci 150 stypendystów z pośród polskiej młodzieży kresowej; wydaje publikacje poświęcone stosunkom polsko-niemieckim; organizuje masowe wycieczki do Polski, których ilość doszła już do 200; organizuje odczyty na temat stosunków polsko-niemieckich; urządza teatry objazdowe, koncerty i wystawy; prowadzi 5 uniwersytetów ludowych celem szerzenia znajomości historii i kultury polskiej wśród ludności kresowej; broni przed forum międzynarodowym spraw Polaków peszakowanych przez Niemców; broni polskości Kresów; budzi czujność opinii polskiej wobec nieustającej i wrogiej propagandy niemieckiej, dążącej do zmiany dotychczasowych granic zachodnich; demaskuje antypolską i wrogą działalność Niemców zamieszkałych w Polsce, których ścisła łączność z Niemcami została raz na zawsze stwierdzona i ujawniona.

Rodacy! Wróg nie śpi, — czyha on, jak z Zachodu, tak i ze Wschodu! Pamiętajcie o ścisłej łączności jaka istnieje między wschodem a zachodem; nie zapominajcie, że każde nasze wzmocnienie się na Zachodzie wzmacnia nas zarazem podwójnie na Wschodzie. Nie popadajcie w błędną bez troskę i bezczynność naszych Ojców; nie ludźcie się pozorami spokoju; nie wiercie i nie dajcie się omamić hasłom pacyfistycznym. Pamiętajcie o zwycięskich bojach Chrobrego i Jego testamentie!

Staniecie w zwartym szeregu do pracy! Wstępujcie do Związku Obrony Kresów Zachodnich!

(Składka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie — 6 zł. rocznie i 1 zł. wpisowe). — Adres Związku: Lwów, ul. Stryjska 1, 24, — Tel. 5641. P. K. O. (W) 153.190.

Kolonizacja polska w Afryce.

Do kolonii portugalskiej Angola w Afryce zachodniej wyjechał pierwszy polski pionier-kolonista, dr. Michał Zamoyski, w towarzystwie małżonki. Wyjechał on z ramienia organizacji kolonizacyjnej „Pol-Angola” celem nabycia terenów przeznaczonych przez rząd portugalski pod parcelację dla kolonistów polskich.

Tereny, które p. Zamoyski zakupił od rządu portugalskiego w Angoli, będą przeznaczane pod fermy doświadczalne. Będzie to pierwszy etap pracy kolonizacyjnej, aby koloniści, którzy później przybędą do Angoli, znaleźli się w warunkach pomyslnych. Tereny te będą później parcelowane. Przewidywane jest również przygotowanie emigracji kupieckiej polskiej do Angoli.

Akcja kolonizacyjna w Angoli została podjęta w porozumieniu z polskimi organizacjami społecznymi i państwowymi. Angola, wybrana na teren kolonizacji, graniczy z Kongiem Belgijskim i, zdaniem inżynierów tej akcji kolonizacyjnej, posiada warunki klimatyczne odpowiednie dla kolonizacji polskiej.

Władze portugalskie odnoszą się do tej akcji bardzo życzliwie i oddawna wyraziły gotowość wydzielenia znacznych terenów na dogodnych warunkach dla celów kolonizacyjnych.

Idea zjednoczenia narodów europejskich.

Oświadczenie Brianda.

Paryż. 27. 12. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu Izby Deputowanych, w dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych zabrał głos Herriot, który zaznaczył, iż piękny projekt federacji europejskiej winien się szybko urzeczywistnić i zabezpieczyć młodym państwom te same prawa, co wielkim mocarstwom. Briand, zabrawszy głos, oświadczył, iż idea związku europejskiego sprzeciwia się zasadniczo ideji, która przeciwstawia się tworzeniu unii celnych.

Zabrał głos ponownie Herriot, wyrażając Briandowi uznanie za wysunięcie ideji zjednoczenia narodów europejskich.

Mówca wyraził zadowolenie z podpisania paktu Kelloga, wyraził jednak nadzieję, iż nie będzie on antytezą protokołu genewskiego. W końcu oświadczył mówca, iż będzie popierał rząd w jego dążeniach do organizacji pokoju.

Wobec wyrażenia przez deputowanego Du bois zaniepokojenia w związku z ewakuacją Nadrenji, zabrał głos Briand, zaznaczając, iż liczebność wojsk okupacyjnych w chwili obecnej jest ta sama, co poprzednio.

Zabrał głos następnie Tardieu i zazna-

czył, iż rząd nie odjedzie do Hagi w nastroju niepewności i niezdecydowania i zażądał sformułowania tez z dyskusji parlamentarnej. Rząd weźmie na siebie odpowiedzialność, żądając jednak będzie, aby Izba również się od niej nie uchylała.

Paryż. (PAT) w dalszym ciągu posiedzenia Izby Deputowanych Briand zaznaczył, iż współpraca jego z Tardieu jest i pozostanie serdeczną, pomimo wszelkich prób rozłączenia ich. Francja zaś, prowadząc rokowania w sprawie traktatu lokarneńskiego zawsze dbała o to, by nie poświęcać interesów żadnego małego narodu. Polski minister spraw zagranicznych — mówił Briand — nie obawia się zbliżenia francusko-niemieckiego. Pakty takie — zdaniem mówcy — raczej przeciwnie, mogą jedynie zwiększyć bezpieczeństwo Polski.

Następnie Briand stwierdza znaczny postęp pacyfikacji dokonany od czasu Locarna, przyznaje jednak, że jeżeli pragnie się pokoju, należy się przygotować przed zawieraniem paktów takich, jak paryski.

Tworzenie nowego rządu.

Dziś ma być sformowany gabinet prof. Bartla.

Warszawa. (j. — telef.). Dzisiaj rano przybył do Warszawy prof. Bartel, który w dalszym ciągu przeprowadzać ma konferencje i rozmowy z osobistościami ze świata politycznego. Sformowanie listy członków nowego rządu oczekiwane jest dziś wieczorem. Prof. Bartel wyjedzie do Spawy, by przedstawić wy-

niki swej misji p. Prezydentowi dopiero jutro rano. Gdyby prof. Bartel zrealizował w ciągu dzisiejszego dnia swoją misję, to zaprzysiężenie nowych członków gabinetu nastąpiłoby po powrocie p. Prezydenta do stolicy, a zatem nie wcześniej, niż w poniedziałek.

Szał antyreligijny w Rosji.

Wspólna modlitwa na pograniczu. — Aresztowania księży katolickich.

Warszawa. (j. — telef.). Z Wilna donoszą, że z pogranicza polsko-sowieckiego nadeszły tam niezwykle wiadomości. Oto we wtorek u polskich słupów granicznych zjawiać się zaczęły gromadki chłopów z Białorusi sowieckiej, którzy

przekradali się przez czerwone posterunki z narażeniem własnego życia i błagali żołnierzy polskich, by pozwolono wstąpić na ziemię polską i podzielić się bezpiecznie oplatkiem na Boże Narodzenie.

Gdy napływających coraz liczniej z za kordonu obawiano się przepuszczać z powodu braku przepustek,

uklekli oni na pograniczu i poczęli się modlić wśród śnieżnej zawiści.

Zbiegowie opowiadali fakty, wołające o pomoc do nieba. Oddziały GPU. dokonały przed

świątami rewizji we wszystkich chałach, gdzie

podbierały i zniszczyły zapasy żywności, przygotowane na święta, profanując obrazy świętych oraz aresztując i bijąc tych, którzy usiłowali się przeciwstawić.

Jednocześnie na terenie Mińszczyzny zaaresztowano wszystkich księży katolickich, by nie dopuścić do odprawiania nabożeństw. We wielu miejscowościach przyszło do starć między oddziałami GPU. a ludnością, która stała w obronie aresztowanych księży. Równocześnie specjalne oddziały GPU, zorganizowały na całej Białorusi obchody tzw. „bezbożników”, wprowadzając do kościołów filmy antyreligijne i zmuszając ludność katolicką do asystowania przy tych przedstawieniach

Wandale.

Zniszczenie lokalu towarzystwa sportowego „Bar Kochba”.

Warszawa. (j. — telef.). Niejaki Sztraport, który walczy ze sportem, udał się onegdaj z 14 zwolennikami na ul. Szeroką, gdzie mieścił się lokal Tow. sportowego „Bar Kochba” i kilka innych instytucji żydowskich. Napastnicy, uzbrojeni w tasaki, topory i noże, przecięli instalację elektryczną, wybili szyby, wylamali okna, porabiali stoły i krzesła, zniszczyli kilkaset książek z biblioteki, porabiali drabinki i trapezy, zniszczyli rekawice i kostiumy sportowe i wyrzadzili w ten sposób straty na sumę około 30.000 zł.

Nazajutrz rano członkowie klubu znaleźli Sztraporta na ul. Jagiellońskiej w bożnicy. Zdołał się on wymknąć bocznym wyjściem i uciekł do domu, gdzie skrył się w łóżku pod pierzyną. Przybyła na miejsce policja aresztowała go. Sprawą tą zainteresował się rabinat warszawski. Jak się dowiadujemy, w tych dniach ma się ukazać okólnik, wyjaśniający szkodliwość i bezzasadność kultu przeciw sportowego.

Mianowania w armji.

Warszawa (j. — telef.) Dzisiaj ukaże się nowy dziennik personalny Min. Spraw Wojskowych, zawierający awanse na generałów, pułkowników i podpułkowników w piechocie, kawalerji i artylerji.

Generałami brygady zostali mianowani: pułkown. Rokita - Raczyński, dowódca 4-ej dywizji piechoty, pułkown. Młot - Fijałkowski, dowódca 13-ej dywizji piechoty, pułk. Franek, dowódca 10-ej dywizji piechoty, pułk. Grzmot - Skotnicki, dowódca brygady

kawalerji w Baranowiczach, pułk. Jarnuszkiewicz, dowódca 16-ej dywizji piechoty i pułk. Müller, dowódca 4-ej grupy artylerji.

Pułkownikami w piechocie zostali mianowani m. i.: podpułk. Eudel - Ragis, podpułk. Grzędziński, podpułk. Biestek, podpułk. Sawa - Machowicz, podpułk. Kostek - Biernański i podpułk. Krzyżanowski.

W artylerji mianowani zostali m. i. pułkownikami: podpułk. Gnoiński i podpułk. Filipowski.

Wigilijne uroczystości we Lwowie.

W ochronie dla dzieci na Łyczakowie. -- Dla dziatwy kolejarzy. -- Wigilja Strzelców. -- Więźniowie przy choince.

(d.) W nowopowstałej Ochronie dla dzieci na Łyczakowie przy ul. Pijarów 1. 31 w obecności ks. biskupa Lisowskiego odbyła się „Gwiazdka” dla dzieci, zebranych przy bogato ozdobionej choince i przy żłóbku z Dzieciątem Bożem. W uroczystości tej udział wzięli: hr. Gołuchowska i Nadolska, jako protektorki Ochronki, przewodnicząca Koła Pań prezydentowa Kazimiera Neumanowa, komisarz rządowy dr. Nadolski z zastępcą r. Frankowskim, nacz. Osuchowski z Województwa, nacz. Rogosz i radca Smółka z Magistratu, ks. proboszcz Dubiel, członkowie Wydziału Tow. Mieszkańców Przedmieścia Łyczakowskiego z prezesem Henrykiem Pełczarskim na czele, radca inż. Weiss z Magistratu, dr. Poratynski, przewodniczący ochronki chrześcijańskich i w. in. Dzieci odtworzyły apoteozę „Gloria in excelsis”, poczem pisywały się deklamacjami i śpiewami. Ks. biskup Lisowski udzielił dziatwie błogosławieństwa, a ta odśpiewała hymn państwowy.

W gmachu Dyrekcji kolejowej utartym zwyczajem była urządzona „Gwiazdka” dla dzieci funkcjonariuszy kolejowych. Przy pięknie przystrojonej i oświetlonej choince, ustawionej w westybulu, zebrały się tłumnie dzieci wraz z rodzicami. Gdy chór kolejowy „Syrena” odśpiewał kolendy, do zebranych przemówił ks. Rokiecki, proboszcz kościoła św. Anny, poczem nastąpiło obdarowanie dziatwy

podarunkami praktycznymi i słodyczami. W uroczystości tej, urządzonej przez Komitet Pań wzięli udział: dyrektor inż. Morawiański z małżonką, wicedyrektor dr. Świgost, sekretarz prezydjalny mag. Matakiewicz, naczelniczy poszczególnych wydziałów dyrekcyjnych, ks. Siegmund, proboszcz kościoła św. Elżbiety i w. in.

W sali Korpusu kadetów staraniem Komendy VI. Okręgu Związku Strzeleckiego odbyła się uroczysta wigilja dla najbardziej potrzebujących strzelców ze Lwowa i powiatu. W wigilji tej wzięło udział około 200 strzelców i 50 strzelczyń. Uroczystość zaszczycili swoją osobą: gen. Popowicz, dowódca pułków, komisarz rządowy „Narodnego Domu” Michał Baczynski oraz sympatycy Strzelców. Przemówienia wygłosili: gen. Popowicz, p. Strońska i prezes Okręgu Strzeleckiego dr. Mozołowski. W czasie wigilji przygrywała orkiestra strzelecka pod batutą kapelmistrza Głowaczewskiego.

Również staraniem Zarządu więzienia przy ul. Kazimierzowskiej, a w szczególności p. Majewskiego i Komitetu Pań z Patronatu opieki nad więźniami, odbyła się „Gwiazdka” dla więźniów. Zebranych przy choince więźniom rozdano różne podarunki. W świetlicy przemówił do nich ks. kapelan zakładowy, zaś amatorzy-więźniowie odegrali „Jasełka”.

Odcieci od świata.

Burze, szalejące przeszło od miesiąca nad morzem w okolicy wybrzeża francuskiego i angielskiego, wpędziły w tragiczne położenie strażników francuskiej latarni morskiej „La Vieille”.

Strażnicy ci zmieniają się zwyczajnie co dwa tygodnie. Jednakże od półtora miesiąca morze było tak wzburzone, tak szturmowało gwałtownie skałę, na której stoi latarnia morska, że nie sposób było żadnemu statkowi zbliżyć się do niej, na której od 47 dni zamknięci byli dwaj młodzi ludzie Marzin i Malgorn.

Nie wiadomo, co się z nimi dzieje, aż uczono wreszcie powiewającą z latarni czarną chorągiew. Jest to sygnał ostatecznej rozpaczy. — Pomimo więc, że burza nie ustawała, kilku dzielnych marynarzy zdecydowało się na niewielkim okręku dotrzeć do latarni,

wioząc ze sobą prowianty i naczelnego strażnika, który się sam ofiarował zastąpić tamtych dwu, zmęczonych bezustanną służbą.

Walka z morzem była tak straszna, że ster statku pękł. Pomimo to zdołano się zbliżyć na 20 metrów do skały, ale dalej było już panowanie nieuchronnej śmierci. Tyle tylko potrafiono zdziałać, że rzuceno Marzinowi i Malgornowi linę, przy której pomocy wciągnęli na skałę żywność, zamkniętą w nieprzemakalnym worku.

Naczelnny strażnik, biorący udział w tej ekspedycji, chciał koniecznie w ten sam sposób, co żywność, dostać się na skałę. Zawiadomiono o tem obu obłożonych przez morze, ale Marzin, rezolutny Normand, odpowiedział:

— Nie, on chyba oszalał. Przecież utonie. Będziemy się trzymali dalej.

Zbyszczeszczanie świątyni.

Warszawa (j. — telef.) We wtorek o godzinie 11-tej w nocy w kościele parafialnym w Żyrardowie podczas pasterki jakaś banda zwyrodniałych łobuzów nalała czarnego atramentu do jednej z kąpieli marmurowych z wodą święconą, gdzie ludność wchodząc do kościoła macza palce. Nazajutrz proboszcz miejscowy, ogłaszając z ambony o zbyszczeszczaniu świątyni ogłosił, że odtąd pasterki w Żyrardowie odbywać się będą nie w nocy, jak dotąd lecz rano.

Ciekawe uwagi o życiu i obyczajach w Ameryce.

Niedawno temu wrócił z Ameryki pewien włoski dziennikarz i ogłosił drukiem swoje spostrzeżenia o Ameryce. Książka nosi tytuł: „Oczem przemilcza Baedeker”. Podajemy tu kilka wyimków:

(?) Mało kto u nas wie o tem, że Nowy Jork i Nowy Jersey, są to dwa główne mia-

sta dwóch stanów, które tak samo się nazywają. Dzieli je Hudson, a łączy most.

Jeżeli mężczyzna kokietuje przechodzącą ulicą kobietę, siedzącą w kolejce, czy w tramwaju, jeśli odważy się ją zaczepić, może się zdarzyć, że albo wzywa ona policjanta na pomoc, albo pokaże odznakę, która stwierdza, że jest członkiem policji kobiecej. W jednym i drugim wypadku czeka mężczyznę więzienie. Jeśli jednak mężczyznę zaczepi kobieta słowami How do you do? — w takim razie można u niej spędzić dzień cały, a nawet i noc, bez obawy, że policja zechce tu interwenjować.

W Ameryce wszystkie sprawy dadzą się uregulować pieniędzmi. Nawet kary więzienne. Składa się kaucję w żądanej wysokości i czeka się na termin rozprawy. Termin da się odwlec raz, drugi i trzeci. Upływają lata, czasem dziesięć lat. Wszystko zależy od porozumienia.

Stoisz przed sklepem, gdzie sprzedają automobile. Za oknem wystawowem widzisz wspaniałe auto i myślisz sobie, że kupiłbyś je sobie, gdybyś miał pieniądze. W tej chwili wychodzi ze sklepu kierownik firmy i zaprasza cię do wnętrza, byś mógł dokładniej obejrzeć auto, które ci się tak podoba. Wchodzisz. Zapytują cię, kto jesteś, gdzie mieszkasz, jaką masz posadę, ile wynosi miesięczna twoja pensja. Jeżeli odpowiedzi wypadają pomyślnie dla kupca, płacisz 10 dolarów, podpisujesz kontrakt kupna; a tymczasem zapytują telefonicznie, gdzie trzeba, czy zapodane przez ciebie odpowiedzi zgadzają się. Wtedy możesz we własnym aucie powrócić do domu.

W miastach amerykańskich, jak New York, New Jersey, Chicago, Detroit, Filadelfia, widziałem w restauracjach bufety, na których stały całe góry kanapek, chleba z szynką, kiełbasek, bułek i innych potraw „na zimno”, oraz na ciepło, przystępne różne napoje takie, jak soki owocowe, wina owocowe, lemoniady, mleko. Możesz zjeść ile chcesz i co chcesz. Potem idziesz do kasy, płacisz za kanapkę i odchodzisz. Nikt nie zapyta, czy zapłaciłeś za wszystko co zjadłeś. Zostawiają to twojej dobrej woli i sumieniu twojemu.

Zdewaluowany spadek.

Miljonowy majątek w papierach wartościowych i pałac przedstawiają dzisiaj wartość faktyczną około 50.000 zł.

(?) W roku 1915 umarł ks. arcybiskup ołmuński dr. Kohn. Pozostawił on olbrzymi, bo kilkumiljonowy majątek, który zapisał na cele oświatowe i kulturalne. Prócz gotówki, ulokowanej w papierach wartościowych, spadek po ks. arcybiskupie obejmował jeszcze zamek Ehrenhausen w Styrii, własność prywatną ks. arcybiskupa dr. Kohna.

Zamek ten sprzedano podczas wojny za 800.000 kor. i pieniądze ulokowano w banku.

Kuratorjum, ustanowione dla fundacji im. ks. arcybiskupa dr. Kohna, otrzymało niedawno temu cały spadek po arcybiskupie. Wartościowe papiery, które w r. 1915 przedstawiały wartość kilku milionów, dzisiaj obłożone zostały na 250.000 kor. czeskich.

Należność ze sprzedaży pałacu w wysokości 800.000 kor. stopniała do 427 kor obecnej wartości.

Oto następstwa wojny. Dewaluacja majątków nie tylko prywatnych, lecz także publicznych, ofiarowanych na cele dobroczynne, lub kulturalne.

To jeden przykład z tysiąca tysięcy innych, które spowodowały ogólne zubożenie Europy

Zamach samobójczy służącej.

Skoczyła z trzeciego piętra realności przy ul. Wałowej.

(d.) W realności przy ul. Wałowej 1. 5 mieszka kupiec Jan Paluch, u którego w służbie pozostawała Marja Majdanówna. W dniu wigilijnym wydarzyło się, że Majdanówna skradła Paluchowi 120 zł., a gdy Paluch zorientował się co do braku tej gotówki i zażądał od Majdanówny zwrotu tej gotówki, oświadczyła ona, że już wydała wszystkie pieniądze. Z tego powodu między służbodawcą a

służącą w jednej chwili powstał stosunek naprężony. Majdanówna swoim położeniem tak przejęła się, że postanowiła odebrać sobie życie. W tym celu wczoraj z wysokości trzeciego piętra skoczyła na bruk. Doznała ona bardzo ciężkich obrażeń wewnętrznych i połamania nóg. Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w bardzo groźnym stanie życia do szpitala powszechnego.

Naokoło tajemniczego mordu w parku zamkowym.

Trup właścicielki dóbr w dziuple drzewa jasionowego.

Przemyśl, w grudniu.

(m.) Sprawa b. majora Tadeusza Ryłskiego, przebywającego od kilku miesięcy w tutejszym więzieniu śledczym pod zarzutem zbrodni morderstwa, popełnionego na osobie żony śp. Zofji Ryłskiej, właścicielce dóbr Pietrycz, będzie już niedługo przedmiotem rozprawy przed sądem przysięgłych, która zostanie prawdopodobnie wyznaczona na drugą połowę lutego 1930 roku i potrwa kilka dni.

Sensacyjny ten mord jest przedmiotem bardzo szczegółowego śledztwa, którego zadaniem jest zebranie wszystkich dowodów, które przemawiają przeciw supozycji o samobójstwie śp. Ryłskiej. Majątek jej był z pewnością znacznie ponętniejszym celem współzycia z nią, które zwłaszcza z winy Ryłskiego nosiło wszelkie cechy piekielnej niedoli małżeńskie.

Przemyskie władze sądowo-śledcze w ostatnich dniach przeprowadziły dochodzenia w Pietryczach, Krasnem, we Lwowie itd., a ponadto zarządziły ścięcie i przewiezienie do tutejszego sądu drzewa jasionowego, w którego dziuple w parku zamkowym w Pietryczach znaleziono w swoim czasie trupa ś. p. Ryłskiej z przestrzeloną skronią.

Strzał był oddany od strony lewej, która to okoliczność została też niewątpliwie stwierdzoną. Jest to zaś szczegół niezwykle doniosły dla oceny względnie dla ustalenia, że śp. Zofja Ryłska zginęła śmiercią gwałtowną, ugodzona śmiertelnym strzałem, oddanym z obcej ręki.

Dokoła spadku po tragicznie zmarłej rozgorzał namiętny spór, w którym prócz osieroconego, a silnie o dokonanie zbrodni podejrzanego wdowca mjr. Ryłskiego był też silnie zainteresowany pierwszy (rozwiędziony) mąż zmarłej, p. Wiktor Jasiński, wł. dóbr. Spór ten dotąd nie został jednak zakończony, a epilog jego będzie zależał od wyniku rozprawy przeciw b. mjr. Ryłskiemu. Jeśli więc uzyska wyrok uwalniający — to może on mieć spór na spadek po swej tragicznie, wśród tajemniczych okoliczności zmarłej żonie. Jeśli zaś sędziowie przysięgli na postawione im pytania odpowiedzą, że została popełniona zbrodnia morderstwa i że sprawcą jest podsądny, to nadzieje na objęcie spadku od razu dla niego zmaleją do zera i cały majątek przypadnie rodzinie.

Zaznaczyć jeszcze należy, że właśnie w związku ze spadkiem po śp. Ryłskiej, sądowy będzie b. mjr. Ryłski także o zbrodnię oszustwa.

Sprawa powyższa jest ze stanowiska kryminalistyki jedyną w swoim rodzaju, zwłaszcza w latach ostatnich. O zawłóści tej afery najdosadniej świadczy fakt, że okręgowy sąd karny w Złoczowie ścigał jednego ze świadków za zbrodnię oszczerstwa popełnioną rzekomo dlatego, iż ośmielił się obwinąć Ryłskiego o popełnienie mordu w parku w Pietryczach.

A tymczasem, z chwilą, kiedy sąd przemyski jako delegowany wziął sprawę w swoje ręce, nastąpiła zasadnicza zmiana ról w tym dramacie o bardzo pospolitych i niskich motywach.

Rozmaitości ze świata.

NARÓD WYNALAZCÓW. Odpowiedzi na interesujące pytanie, który naród posiada najbardziej rozwiniętą wynalazczość, dostarczają dane statystyczne urzędów patentowych poszczególnych państw. Otóż dane te wskazują, że zaszczytne miano narodu wynalazców należy się Szwajcarii, której mieszkająca ludność w dziedzinie wynalazków pozostawia wszystkie inne narody daleko w tyle. Na milion ludności Szwajcarii przypada 930 patentów, uzyskanych przez obywateli szwajcarskich w zagranicznych urzędach patentowych, co jest właściwą miarą wartości praktycznej wynalazków szwajcarskich. Na pozostałe państwa świata przypada zaledwie po 100 do 300 wynalazków, opatentowanych zagranicą. Słynne z najdziwniejszych wynalazków Stany Zjednoczone mają wiele wynalazków, nieposiadających żadnych szans rozpowszechnienia, a pod względem ilości wynalazków opatentowanych zagranicą zajmują zaledwie dwunaste miejsce.

JAK PŁACA KRÓLOWI ANGIELSKIE-MU. Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatna jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten sam sposób. Książę Yorku i książę Con-

naught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda po 90.000 dol. i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie — 130.000 dolarów. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dolarów rocznie.

„ŻYCIE” SAMOCHODÓW. Przeprowadzona przez jeden z amerykańskich zakładów przemysłowych statystyka wykazała, że z pomiędzy 100.000 wozów już po 18 miesiącach 2.300 nie nadaje się do użytku. Po 2 latach znajduje się w ruchu już tylko 90.763, po 3 latach — 85.862, po 4-ech — 78.407, po 5-ciu — 68.097, po 6-ciu — 57.882, po 10-ciu — 15.335, po 12-tu — 4.409. Statystyka ta odnosi się do wozów amerykańskich; wytrzymałość wozów europejskich jest znacznie większa nie tylko z przyczyn konstrukcyjnych, lecz również z powodu specjalnych warunków życiowych. Zrozumiałe jest, że Europejczyk, który nowe buty daje „zelowca” (czego w Ameryce nie ma) odpowiednio odnosi się i do automobilu. Dlatego też producenci na obu półkulach muszą się liczyć z tą psychologią swoich odbiorców.

NAJDŁUŻSZE W AZJI WĄSY. Sławnym i danym ich posiadaczem jest generał japoński, Nagaoko, osobistość popularna w całej Japonii nie tylko z racji wspaniałych wąsów, lecz również ze względu na inne zasługi i osiągnięcia. Albowiem generał Nagaoko jest

zasłużonym pionierem sportu i lotnictwa, oraz bardzo czynnym działaczem społecznym. Rejestr jego zasług jest co najmniej tak długi jak wąsy, uznane powszechnie za najdłuższe na całym Wschodzie. Długość tych wąsów jest naprawdę imponująca, wynosi bowiem 35 i pół centymetra i zmusza szanownego generała do kilkakrotnego okręcania ich dookoła uszu. Mimo to nie jest generał Nagaoko posiadaczem światowego rekordu długości wąsów i zajmuje dopiero trzecie miejsce wśród wąsali. Dwa pierwsze miejsca zajmują pewien kanadyjczyk, oraz pewien portjer berliński, z których każdy posiada wąsy długości około pięćdziesięciu centymetrów.

NAJWYŻSZE BUDOWLE W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Stany Zj. posiadają obecnie sześć „drapaczy chmur”, wysokość których przekracza 200 metrów i 50 pięter. — Najwyższą budowlą jest będący obecnie na ukończeniu w Chicago tak zwany „Marchandise Mart”, który będzie miał 75 pięter i 260 metrów wysokości. Dalsze miejsca zajmują: „Chrysler” w Nowym Jorku — 63 piętra i 246 metrów wysokości, „Woolworth” tamże 58 pięter i 241 metrów wysokości, „Terunal” w Cleveland 52 piętra i 215 metrów wysokości i dwa nowojorskie drapacze chmur „Lincoln” i „Metropolitan” po 52 piętra i 213 metrów wysokości.

707.841.000.000 ZŁOTYCH rocznego dochodu posiada według ostatnich obliczeń ludność Stanów Zjednoczonych. Na głowę mieszkańca, nie wyłączając dzieci, przypada zatem 6.045 złotych. Powyższe obliczenia są o tyle napełnione niedokładnością, że dochody paru tysięcy multimilionerów nie są bynajmniej łatwe do ustalenia, no a kwoty płaconego podatku dochodowego zbyt często są mniejsze od tych, jakie powinny być płacone, bo i w Stanach Zjednoczonych uczciwość płatników jest względna.

Mężczyzna powojenny w powieści.

Problemat walki z życiem dla tych, którzy wyszli cało z walki na polach wojny — jest wciąż jeszcze bardzo aktualny. Aktualny jest przez to, iż znajduje swe odbicie zarówno w życiu codziennym, jak i w literaturze, w tych dziełach, które analizują psychologię pokolenia, wyszłego z odmetów wojny.

Jedną z najlepszych książek, zajmujących się tą psychiką, jest świeżo w świetnym przekładzie p. Stelli Olgiard wydana powieść A. G. Borgese pt. „Rube”. którą krytyka europejska stawia w jednym rzędzie z takimi mistrzami pióra, jak Dostojewski, Hamsun i Proust.

Bohater powieści Borgese'a. Filio Rube, jest istotnie typowym przedstawicielem tego pokolenia, które, uszedłszy przed granatami wojny, nie może jednak po powrocie z wojny znaleźć dla siebie miejsca. Na wojnie żył było — mimo wszystko — uproszczone. Poza sprawami samej wojny żołnierz w okopach nie znał żadnych innych konfliktów. Ktoś zawsze myślał za niego. Ktoś wyznaczał się o to, aby miał jedzenie i okrycie. Ale po powrocie zaczął się konflikt — zaczęła się walka, — w gruncie rzeczy znacznie brutalniejsza, niż w okopach, — walka z życiem, z płynącą i wciąż zmienną rzeczywistością. I stała się dziwna rzecz: okazało się, że to pokolenie, które z takim samozaparciem umiało stawiać opór armatom i mitralieżom, odzwyczaiło się od walki z życiem, nie umiało przeciwstawić się życiu i że inni, młodszy, ubiegali je na każdym polu, zajmując opuszczone miejsca. Stąd główny konflikt owego pokolenia, tworzącego dzisiaj poniekąd typ „człowieka nieporzebnego”. Poznanie jednak tego nowego typu człowieka jest zarazem jedyną drogą przezwyciężenia go. Zrozumiał to Borgese, który w swym „Rube” wyczerpał i omówił wszystkie niemal konflikty pokolenia powojennego. Wszyscy ci, którzy byli na wojnie, odnajdą w książce tej własne swe dzieje. (PAP.).

PALACE

48394

WIELKI PORANEK o godz. 12-tej. W sobotę 28. i w niedzielę 29. grudnia.



„Czterech diabłów“

Zdemaskowanie listonosza,

który zmyślił napad rabunkowy, poranił się sam i skradł przyszło 4000 zł.

(Od naszego korespondenta).

Przemyśl, w grudniu.

(m) Listonosz Józef Zaleski, pełniący swe obowiązki służbowe w Dubiecku sfingował 16 grudnia br. napad, rzekomo dokonany na nim przez groźnych bandytów, którzy go mieli niebezpiecznie poranić, poczem mu zrabowali listy pieniężne, zawierające ponad 4.000 zł.

Zaleski grał komedję wedle przepisu i czekał tak długo aż go „nieprzytomnego“ znaleziono na drodze i „w groźnym stanie“ odwieziono do szpitala przemyskiego. Tu jednak cała sprawa napadu szybko doczekała się właściwego i prawdziwego wyjaśnienia, gdyż rozmaite szczegóły utwierdziły władze w przekonaniu, że Zaleski cały ten napad zmyślił, aby móc sobie przywłaszczyć kilka tysięcy złotych.

Dalsze dochodzenia szybko doprowadziły

do odzyskania całej niemal gotówki, którą Zaleski ukrył pod mostem, a resztę we flaszcze zakorkowanej i zadrutowanej, którą opuścił do studni, zdala od swego domu mieszkalnego, pewny, że po wyleczeniu się z ciężkich ran, zadanych własną ręką bez trudności przyjdzie w posiadanie i używanie skradzionej gotówki.

Zdemaskowanie Zaleskiego, które się odbyło w tempie bardzo pospiesznym, wywarło wielkie wrażenie. Nikt bowiem zrazu nie przypuszczał, że cały napad i rabunek był komedją, którą ten prosty człowiek zainscenizował, aby w ten sposób zaopatrzyć się na dłuższy czas w „środki obrotowe“.

Inna rzecz, że uposażenie tego funkcjonariusza państwowego, pracującego ciężko i pod wielką odpowiedzialnością osobistą, nie dosięga miesięcznie nawet stu złotych.

Zlikwidowanie ruchliwej szajki

złodziejsko-paserskiej na terenie Przemyśla.

Przemyśl, w grudniu.

(m.) Policja tutejsza śledziła od dłuższego czasu sprawców rozlicznych włamań, którzy skradzione rzeczy sprzedawali szajce paserów, działającej z nimi w ścisłym porozumieniu. Włamywacze ci pracowali nie tylko w Przemyślu, lecz także dość często wyjeżdżali na gościnne występy do okolicznych wsi i miasteczek, gdzie również z powodzeniem dokonali szeregu śmiałych kradzieży, przyczem w ręce ich wpadł bardzo znaczny łup.

Aż oto w ostatnich dniach udało się policji całą tę niebezpieczną szajkę włamywaczy wytropić i przyaresztować. W skład jej wchodzi Andrzej Berko, Henryk Nowak, Józef Szewczyk, Katarzyna Berkówna i Wasyl Kaczmar, którym udowodniono dokonanie 24 włamań. Ponadto dostali się też paserzy tej szajki w ręce policji, która w ten sposób zlikwidowała jeden cały odcinek na tutejszym froncie złodziejskim.

Nieprawdopodobne rekordy.

NAJDŁUŻSZA WALKA BOKSERSKA. — SIEDMIOLETNI CHŁOPAK, KTÓRY ZMARŁ NA UWIAD STARCZY. — 148 OPERACYJ W ŻYCIU. — OJCIEC 548 SYNOW I 340 CÓREK. — 147 LAT W PRZYKŁADNEM MAŁŻEŃSTWIE. — CO ROK 80.000.000 NOWYCH CHIŃCZYKÓW.

Pod tytułem „Nieprawdopodobne rekordy“ wydał ostatnio w Londynie książkę pewien zbieracz osobliwości, ukrywający się pod pseudonimem „Ripley“. W książce tej zebrał on całą masę niewiarygodnych rzeczy, które zdarzyły się w rzeczywistości.

Miedzy innymi opowiada on o najdłuższej walce bokserskiej, która trwała 7 godzin i 19 minut. Ta osobliwa walka odbyła się 6 kwietnia 1893 roku między Jackiem Burke i kolorowym bokserem Andy Bowen. Walczyli ze sobą 110 rund, a najdziwniejsze było to, że po 110 rundzie sędzia przerwał walkę i ogłosił ją za „nieważną“.

Innym „cudem“ jest historia o siedmioletnim chłopcu, który umarł na uwiad starczy. Chłopiec ten, Charles Charlesworth, urodził się w Staffordshire. Gdy miał cztery lata wyrosła mu gęsta broda, a w chwili śmierci cała twarz jego pokryta była głębokimi zmarszczkami. Włosy i broda w siódmym roku jego życia były zupełnie siwe, głos drżący, chód chwiejny i starczy. Chłopiec ten umarł ze wszelkimi oznakami uwiadu starczego.

Rekord w dziedzinie chorób osiągnął bezwzględnie amerykańsin Henry Synthe, który do 47 lat przeżył 148 poważnych operacji, leżał przeszło 200 godzin na stole operacyjnym, ale mimo to jest dzielnym kupcem i szczęśliwym małżonkiem.

Innym „cudem“ wykopanym przez „Ripleya“ jest rekord ojca i syna. Re-

kord ten trzeba bezwzględnie przyznać niegdyś sławnemu władcy Marokka, Mulai Ismail, książę ten bowiem miał z licznymi swojemi żonami 548 synów i 340 córek.

Rekord w dziedzinie długości małżeństwa ustanowiła pewna węgierska para: Janosz Roven i jego żona Sarah. Urodzili się we wsi Stradowa na Węgrzech i tam zmarli oboje. Janosz, mając 172 lata, a Sarah 164 lata. — Byli oni przez 147 lat przykładnem małżeństwem, więc prawie po raz trzeci mieli święcić złote wesele. Umarli oboje prawie tego samego dnia. Przy łożu śmierci staruszków stał ich 116 syn i dwóch wnuków.

Czy uwierzycie, że gdyby wszyscy Chińczycy, ustawieni rzędami, po cztery osoby, zaczęli maszerować przed nami, parada ta nigdy by się nie skończyła? A jednak to jest prawda. 28.280.000 Chińczyków może przemarszerować przed nami w ciągu roku, ale ponieważ co rok rodzi się 80.000.000 nowych Chińczyków, wciąż będą nadchodzić nowi synowie i marsz ten nigdy się nie skończy.

ŻYDÓWKA — MIN. SKARBU W ROSJI SOWJECKIEJ.

Moskwa. „WCIK“ mianował na ostatniej swej sesji komisarzem ludowym finansów żydówkę Gezę Jakowlęwa. Jest to jedyna kobieta - minister w radzie komisarzy ludowych. Będzie ona realizowała budżet sowiecki na rok bieżący, zamykający się w sumie 1. miliona rubli.

MOWNICA PUBLICZNA.

Pod adresem Dyrekcji Miejsk. Zakładów Elektr.

Dyrekcja miejskich Zakładów Elektrycznych we Lwowie, dbała o rozwój komunikacji we Lwowie, nie mogła nic lepszego zrobić, jak połączyć stronę dworca głównego ze szkołą przemysłową. Kalkulacja finansowa wcale nie zawiodła, gdyż wóz, stale kursujący na tej linii a oznaczony numerem 11, jest zawsze pełen publiczności, chętnie korzystającej z tak dogodnego i skróconego połączenia z dworcem.

O ile jednak chodzi o przystanki, to w tym względzie nie bardzo szczęśliwie padł wybór na miejsce przy ulicy Zyblikiewicza i św. Zofii. Przystanek bowiem dla odjazdu w kierunku dworca dla wozu numer 11 unieszczone wprost wylotu ul. Stryjskiej i do tego miejsca przeniesiono przystanek z ul. Zyblikiewicza dla wozów numer 2 i 3. Ten wybór miejsca na przystanek świadczy, że Dyrekcja liczyła się raczej z wygodą dla wozów, aniżeli z interesem publiczności. Wozy bowiem stają wprost wylotu ul. Stryjskiej, silnie nachylonej w kierunku miasta. Niechaj w aucie, jadącym w pędzie ku miastu Stryjską ulicą, hamulec odmówi posłuszeństwa, niechaj wo furze, naładowanej ciężarem, urwie się uprząż — nieszczęście gotowe, bo rozpedzony samochód lub wóz wpadnie wprost albo na wóz tramwajowy, albo, co gorzej, na czekającą tam publiczność. Zapobiec temu można usunięciem przystanku z tego miejsca tak dla przejazdu, jak i odjazdu. Można mieć nadzieję, że Dyrekcja tramwajów, zmieniając ten przystanek, zapobiegnie nieprzewidzianej a prawdopodobnej katastrofie.

Dr. Marjan Bobrowski.

Kronika bieżąca.

28
GRUDNIA

SOBOTA

rz. kat.: Młodz. MM.;
gr. kat.: 15 Elewt. m.

Temperatura w dniu 27. grudnia o godz. 8-mej rano: — 3°C.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.

Sobota 28 bm. o godz. 3.30 „Cudowny pierścien“ przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Księżniczka Chicago“.

TEATR MAŁY.

Piątek 27 bm. o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej“.

Sobota 28 bm. o godz. 7.30 „Codziennie o 5-tej“.

TEATR „GONG“.

Piątek 27. bm. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczorem. Grana będzie rewja „Lwów w nocy“.

NAJTRWAŁSZE pończochy, reformy i rękawiczki, najmodniejsze pulowery, zakłady, garsonki, przepiękna bielizna damska i wszelkie trykotarze zimowe, po cenach niskich poleca firma Józef Nowak, pl. Mariacki 6.

KINOTEATRY.

APOLLO: Arka Noego.

CHIMERA: Romans hr. L.

CASINO: Księżniczka Olga.

COLOSSEUM: Herszt bandy potępiający

FATAMORGANA: Venus.
GRAZYNA: Boska kobieta.
KOPERNIK: Coraz przedziej.
LEW: Arka Noego.
LUNA: Indyjska krew.
MARYSIENKA: Coraz przedziej...
OAZA: Najpiękniejsza kobieta Paryża.
PALACE: Białe cienie (film dźwiękowy).
PAN: Awantura arabska (dwie noce arabskie).
PASAŻ: Czarny jeździec.
POLONJA: Rekbel, obrońca kobiet.
PROMIEŃ: Miasto cudów.
UCIECHA: Pat i Patachon jako bohaterowie.
STYLOWY: Białe noce.

Z TEATRU WIELKIEGO. Dziś, w piątek, dnia 27-go bm. rozgłosna operetka Kalmana „Księżniczka Chicago“ z pp. Kulczyką, Korabianką, ulubieńcem publiczności p. Wawrzkowiczem, Kuligowskim i Tatrzańskim w rolach głównych.

DZIECINNE PRZEDSTAWIENIE. W sobotę, dnia 28 o godzinie 3.30 popołudniu wypelni czarodziejska baśń Janusza Warneckiego pt. „Cudowny pierścień“ z pp. Sławińską, Kierezyńskim w głównych rolach. Piękne to przedstawienie zmieni się w święto dzieci, które oczarowane bogactwem wystawy i fantastyczną treścią bajki opuszczają widownię rozentuzjasmowane.

„TO MOŻESZ OPOWIADAĆ SWOJEJ BAĆCI“, rewja Zbierzchowskiego ukaże się po raz ostatni w niedzielę 29 bm. o 3.30 po południu. Pełna dowcipu, ruchu, werwy, zdrowego humoru rewja budzi zawsze wesołe nastroje na widowni i ściga tłumy publiczności żadnej wesołej rozrywki i niefrasobliwego spędzenia czasu.

Z TEATRU MAŁEGO.
DZIS PEŁNA IŚCIE FRANCUSKIEGO HUMORU KOMEDIA pt.: „CODZIENNE O PIĄTEJ“ z pp. Ładosiówną, Michnowską, Poraską oraz z pp. Okornikiem i Rasińskim w rolach głównych. Wesoła ta komedia schodzi bezpowrotnie z repertuaru. Zniżki ważne.

„**PAN LAMBERTHIER**“, pełna finezji komedia, dająca szerokie pole do popisu przedstawicielom ról głównych pp. Barwińskiej i Żyteckiemu, ukaże się jedyny i ostatni raz w niedzielę, dnia 29 bm. o godzinie 7.30 wieczór. Utalentowani artyści w komedji tej odnieśli duży sukces dzięki wysokiemu kunsztowi gry aktorskiej i reżyserji p. Żyteckiego.

STAFANIEM ZJEDNOCZENIA MIESZCZANEK I WÓWSKICH odbędzie się w sobotę, dnia 4 stycznia 1930 o godzinie 8 meji wieczorem w salach Związku Cechów rzemieślniczych ul. Kościelna Wspólny Oplątek z tańcami, na który zaprasza się swych członków wraz z Rodzinami. Zgłoszenia przyjmują się w Sekretariacie Związku Cechów rzem. ul. Kościelna 8 l. p. w godzinach urzędowych, włącznie do dnia 2 stycznia 1930 r.

ZARZĄD CKRĘGU ZWIĄZKU P. N. S. P. we Lwowie urządza w dniach 28 i 29 grudnia br. I. Zgromadzenie Okręgowe Delegatów Związku Polskiego Nauczyciel. Szkół Powszechnych w sali obrad Rady miejskiej w Ratuszu (Rynek). Oprócz spraw organizacyjnych ogłoszone zostaną następujące referaty a to:

„Obecna sytuacja w szkolnictwie i droga do jej poprawy“ wygłosi kol. Kolanko Jan zaś koreferat kol. Baliński Jan.

Rola Społeczna i Oświatowa Nauczycielstwa w ogólności a kobiety nauczycielki w szczególności wygłosi kol. posłanka Jaworska Marja, tudzież „Sprawa Samopomocy Koleżeńskie“ wygłosi kol. Mayer Jan.

RAUT ASYSTENTÓW Wyższych Uczelni Lwowa odbędzie się dnia 8 lutego 1930 r.
MAGAZYN POŚCIELI R. Drzala. Lwów. ul. Chorażczyzny 5. (obok kina „Apollo“) poleca: kołdry, materace i pościel po najniższych cenach. 4409.

GWIAZDKA W OCHRONIE NA LY. CZAKOWIE odbyła się onegdaj w obecności Ks. Biskupa Lisowskiego w nowo wzniesionym budynku, przy ul. Pijarów 31 ufundowanym przez Tow. Mieszk. Przedm. Łyczakowskiego, z niezwykłą okazałością i przy współudziale zaproszonych gości.

Przybyli na uroczystość protektorki ochrony pp. wojewodzina hr. Gołuchowska i komisarzowa Nadolska, przew. Kola Pań p. Neumannowa, komisarz prof. dr. Nadolski z swym zastępcą radcą Frankowskim, naczelnicy urzędów opieki społecznej i liczna rzesza obywateli przedmieścia.

Przy bogato ozdobionej choince, wokół żłóbka w Dziecięciem Bożem utworzyły dzieciaki w szatach anielskich piękną apoteozę „Gloria in exselsis“ i wystąpiły następnie z deklamacjami i śpiewami bardzo udatnemi. Uroczystość zakończyła się udzieleniem dziatwie błogosławieństwa przez Ks. Biskupa i odśpiewaniem hymnu państwowego.

(KD) **KOSZTOWNY INTERES.** Pan Izak Rewicz (ul. Skarbkowska 18), poznawszy piękna Helenę Dziedzińską, zaprosił ją do „Hotelu Narodowego“. Piękna Helena poszła, a opuściła pokój aż rano. Pan Izak spostrzegł, że zniknął mu wraz z miłą towarzyszką i portfel, zawierający 50 dolarów.

(d) **NOŻEM W PLECY.** W czasie wigilji, przebił nożem plecy swej żony, Kamili, dozorca domu przy ul. Zielonej 41, niejaki Wodniaż. Pogotowie ratunkowe udzieliło jej pierwszej pomocy.

(d) **WYKOLEIŁ SIĘ POCIĄG.** Na stacji w Mościskach wykoleiły się przedwczoraj w nocy trzy wagony pociągu towarowego nr. 573. Wskutek wykolejenia się zatrasowały się wszystkie tory, tak, że pociągi zdążające z Przemyśla i ze Lwowa miały przerwę i uległy spóźnieniu.

Specjalność: MEBLE białe lakierowane wszelkiego rodzaju poleca firma „**LAKME**“, Lwów, ul. Kollataja 6 i Piłsudskiego 21. Telefon 41-00. 5012

(d) **NAGŁY SKON.** Wczoraj na ul. Żółkiewskiej nagle zmarła Pelagia Szymowska, żona gospodarza z powiatu Tarnopolskiego. Wraciała ona w towarzystwie męża po opuszczeniu szpitala.

(d) **DZIECKO SPOWODOWAŁO POŻAR** Żona monter, Zofja Próchnicka, zam. przy ul. Żulińskiego 5, ndawszy się do miasta, pozostawiła 1-letnią córkę Janinę, spoczywającą we śnie. Dziewczynka po obudzeniu się, świecąc zapalkami wywołała pożar, który wnet ogarnął meblowanie pokoju. Dziecko byłoby niewątpliwie śmierć poniosło, gdyby wczas nie był zauważył właściciel kamienicy, Jan Kulik, który wylał drzwi i dziewczynkę uratował. Ogień rychło ugaszono.

(d) **STRZAŁY NA ULICACH.** Wczoraj około godz. 8-ej wiecz. nieznany osobnik strzelił z rewolweru do przechodzącej ulicą Piotra i Pawła niejakej Anny Gawron, liczącej 19 lat. Została ona zraniona w lewy obojczyk. — Na ul. Janowskiej zaś nieznany sprawca postrzelił w lewy policzek Jana Brauna, z zawodu ślusarza.

Zdjęcia ślubne — najpiękniej wykonanie atel. fotogr. „**VENUS**“ Romanowicza 11. — Telefon 39-98. 49358

(d) **ŚCIANKI W PŁOMIENIACH.** Wczoraj wskutek wadliwej budowy kominów zajęły się ścianki pruskie w mieszkaniu Eljasza Deutschera przy ul. Żółkiewskiej 1. 125 i Henryka Maczyńskiego przy ul. Wołyńskiej 1. 25. Oba ognie ugasiła miejska straż pożarna.

(d) **ARESztOWANIE KOMUNISTÓW.** Policja polityczna wczoraj przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Wilhelma Stolarczyka przy ul. Teatyńskiej 1. 11. Została tam działaczy komunistycznych Maksa Olingera, Wiktor Chruściel i akademika Jakóba Herschthala, który właśnie na maszynie pisał referat pt. „Socjalizm a faszystowska opozycja“. W mieszkaniu tem skonfiskowano wiele piecurek i ulotek komunistycznych. — Wszystkich tam obecnych aresztowano.

(d) **WYPADKI.** Dwaj służący, Józef Chrobak i Aleksy Fendio, zajęci w restauracji Michaliny Horodyskiej przy ul. Piekarskiej 1. 10, ulegli zatruciu gazem świetlnym. — W realności przy ul. Żółkiewskiej 1. 57 ługiem ciężko poparzyła się Sala Zugman. W obu wypadkach pierwszej pomocy udzieliło Pogotowie ratunkowe.

(d) **MATKA ZAGINEŁA WRAZ Z CÓRKĄ.** Jeszcze dnia 23 bm. Marja Pielecka wraz z 17-letnią córką, Stanisławą, wyszła z domu i obie więcej nie wróciły do tej pory. Policja zarządziła za nimi poszukiwania.

(d) **KARAMBOL.** U wylotu ulicy Kubali samochód wojskowy Nr. 3330, którym kierował szofer Antoni Broda, najechał na auto prywatne Nr. 90.518. Skutkiem tego prywatny samochód uległ znacznemu uszkodzeniu, a dyr. Wysocki i szofer Antoni Jastrząbek doznali lekkich obrażeń.

Używać idealnego kremu
F E M Y
 pozbywa się Pani zbędnych włosów pod pachami, bez golenia. 5024

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 140.954 prenumeraty za miesiąc Styczeń 1930 r.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynęła do nas do 10. Stycznia 1930 r. — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Zwracamy przy tem uwagę, że pieniądze przekazywane czekiem P. K. O. dochodzą nas dopiero mniej więcej po tygodniu od dnia nadania.

Korespondencja z kraju.

Stanisławów, 17 grudnia.

(HJ) **TRAGICZNY WYPADK** dwóch robotników. Spadł z wiaduktu jaremezańsk. Onegdaj dwaj robotnicy, Michał Stalmaszczuk i Wasyl Nedileczuk, zajęci rozbieraniem rusztowania przy wiadukcie kolejowym na przystanku Kamień Dobosza na Prucie, z niewiadomych przyczyn spadli z wysokości 11 metrów na kamienie, ponosząc bardzo ciężkie obrażenia a to: Nedileczuk złamał nogę i doznał obrażeń wewnętrznych, Stalmaszczuk zaś odniósł silne potłuczenia głowy i naruszenie kości kręgowych krzyża.

WŁAMANIE DO URZĘDU GMINNEGO Onegdaj włamał się do urzędu gmin. w Nowosiółce Kostniukowej Michał Jaworski, znany złodziej, zam. tamże i skradł 1411 zł. z sumy tej 1261 zł. było własnością Kasy skarbowej w Zaleszczykach, ściągniętych tytułem podatków państwowych.

URZĘDNIK KASY OSZCZĘDNOŚCI defraudantem. Dnia 13 bm St. Paszek, urzędnik powiatowej Kasy Oszczędności w Kałuzu, zdefraudował na szkodę tej Kasy około 3000 zł. i zbiegł. Natychmiast zarządzone pościgi, przytrzymano go w Stanisławowie i odstawiono do posterunku PP. w Kałuzu, celem przeprowadzenia dochodzeń.

Stryj, w grudniu.

(r.) **O wprowadzenie książeczek podatkowych.** Od czasu do czasu dochodzą wiadomości o licznych malwersacjach, popełnianych przez egzekutorów i innych funkcjonariuszy. Przed wojną istniały książeczki podatkowe, co malwersacje uniemożliwiał, a co najmniej znacznie utrudniało. Książeczki te miały też i tę dodatnią stronę, że urząd nie potrzebował każdym razem wystawiać kwitów, powodujących niepotrzebne wydatki i stratę czasu, a nadto strona miała orjenta-

eje. Jest zatem bardzo wskazane, by kompetentne władze zastanowiły się nad ponownym wprowadzeniem książeczek podatkowych.

Złoczów, w grudniu.

(w) **WICEPREZ. TUT. SĄDU OKR.** został po dłuższym bezkrólewiu mianowany dr. Janusz Trzesieniecki, sędzia s. o. w Czortkowie. Przykrą jednak niespodzianką dla tut. społeczeństwa jest pominięcie przy tej nominacji p. Br. Pańciewicza, sędziego tut. sądu okr., wybitnego prawnika, cieszącego się ogromnym zaufaniem tut. społeczeństwa.

ZAKOWSKIE ROZRYWKI. Poważnemu adwokatowi ukraińskiemu dr. Teodorowi Waniowi oderwali onegdaj nieodpowiedzialni jacyś bohaterzy tabliczkę z polskim napisem, którą umieścił obok tabliczki z napisem ukraińskim na murze swej kamienicy. Jest to już druga z polskim napisem zerwana tabliczka.

Potutory, w grudniu.

Fatalne stesunki pocztowe. Na dworcu kolejowym węzłowej stacji w Potutorach jest urząd pocztowy i telegraficzny, oznaczony wprowadzie godłem państwowego urzędu i chwiejącą się skrzynką, jednak albo niema tam urzędnika w godzinach urzędowych (bo, jak informuje służba — „pan naczelnik jeszcze śpi, je, ubiera się, lub wyjechał rano“), albo pozostawioną siłą żeńską, zajęta w dalszych ubikacjach sprawami domowymi, trzeba dopiero wywoływać przez służącego, o ile ten jest w biurze. To też bardzo często widać woźnego przyjmującego telegramy, listy polecane i t. d. i traktującego przy tem strony z odpowiednią dumą i — impertynencją.

W porze popołudniowej przychodzi tam pięć pociągów, zwożąc moc podróżnych. Podróżny jednak z Brzeżan czy Chodorowa czekający godzinę na pociąg lwowski lub tarnopolski, nie jest wstanie w ciągu tego postoja użyć tamtejszej poczty, telegrafu czy telefonu z powodu nieporządków. Przede wszystkim główną pocztę nadechodzącą pociągami lwowskim wydaje się adresatowi dopiero od 15, wskutek czego moc ludzi czeka już z przyborami piśmiennymi, by móc zaraz — bodaj paru słowy — załatwić odpowiedź pociągami pocztowymi w kierunku na Lwów wzgl. na Chodorów, tamując przez to przystęp do poczty obcym — przejeżdżnym, nie zorientowanym w stosunkach miejscowych a tem samem przystęp do telegrafu i telefonu. Ale i o 15 h zachodzi zwłoka w rozpoczęciu urzędowania, dopokąd woźni nie wrócą(!) od pociągu, poczem miejscowi interesenci zdobywają urząd, przyczem znów szara brat czeka w poczekalni i na dworze a bliżsi klienci wchodzą do biura po swoją pocztę lwowską, telegrafując, telefonując, wybierając służbie listy z poza pleców lub sami przeglądają i wybierając „z fachów“ a przede wszystkim zaslaniają sobą małeńkie okienko do sionki, zwanej poczekalnią o wymiarach dosłownie dwu kroków kwadratowych i na domiar złego z drzwiami jednoskrzydłowymi, do wnętrza otwieranymi.

To też człowiek obcy wcisnąć się tam żadną miarą nie zdoła, zanim pierwszy zdobywcy tej reduty pocztowej nie wyjdą.

Zapytać przeto z naciskiem wypada, jak w tych wypadkach, gdzie panują takie odstręcające stosunki poczty ze stronami, wygląda interes Państwa, bo przecież Ministerstwo poczt opłaca tam dla obsługi publiczności dwóch urzędników, 2 woźnych, czynsz za lokal i daje prawdopodobnie ryczałt na oświetlenie.

Czy władza pocztowa nie ma możliwości zmienić tych azjatyckich stosunków, choćby w interesie budżetu własnego resortu?

Czy Najwyższa Izba Kontroli Państwa nie powinna zbadać stosunki wątpliwej wydajności pracy podobnego zespołu pracowników państwowych do pobieranego wynagrodzenia ze Skarbu Państwa?

Jakież stąd wnioski?

Hockey na lodzie.



(xy) Kanadyjska drużyna hokejowa z Toronto, która posiada światowe mistrzostwo gry w hokeju na lodzie, rozegrała mecz w berlińskim Pałacu Sport. z berlińskim „Klubem Łyżwiariskim“. Kanadyjczycy wygrali w stosunku 6:2.
Rycina nasza przedstawia moment z gry.

Świąteczne wyniki sportowe.

Sezon zimowy rozpoczęty. -- Hokej we Lwowie, Warszawie i zagranicą. -- Pierwszy konkurs skoków narciarskich w Zakopanem. -- Piłka nożna na Górnym Śląsku. -- Pogoń w Opawie.

Skończyliśmy z ligą i mistrzostwem klasy A — a zabraliśmy się godnie do sportów zimowych. Dopiero Święta Bożego Narodzenia przyniosły nam odpowiednią aurę, tak, że jak Polska długa i szeroka, ruszyła się brat narciarska, łyżwiarze, saneczkarze, no i lodowi footballiści — sympatyczni hokeiści.

W Zakopanem elita narciarska urządziła sobie konkurs skoków, w którym, jak na pierwszy raz osiągnął Broniek Czech wspaniały skok długości 49 metrów.

Zaczynając w ten sposób zapowiada nasz mistrz wyniki o wiele lepsze, które znowu rozślawia imię polskiego narciarstwa za granicami Polski.

Stary lew hokejowy A. Z. S. nie ruszył się jeszcze naprawdę ze swego legowiska. Spróbował dopiero łyżew i kijów na własnej rezerwie — dając jej tęgą odprawę.

O zagranicznych wyczynach Legji i Pogoni nie wiele da się powiedzieć. Wyniki Legji, osiągnięte w czasie świąt, nie są dotychczas w kraju znane, a Pogoń przegrała znów w dość przykry sposób z Troppauer Eislaufverein w Opawie w stosunku 5:1 (0:1, 1:0, 4:0), dopiero w drugim dniu zdołała lwowianie uzyskać wynik remisowy 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). Nawet we Lwowie ruszyli się hokeiści, a przedewszystkiem L. T. Ł., który na własnym torze rozegrał dwa spotkania, a to w pierwszy dzień świąt z Czarnymi, a w drugi z kombinowaną drużyną Czarnych i Lwowianki, przyczem obydwu razy zwycięstwo uzyskał zespół L. T. Ł.

Szczegółowe wyniki są następujące:

PIERWSZY KONKURS SKOKÓW W ZAKOPANEM.

Dnia 25 bm. odbył się na zakopiańskiej krowi, pierwszy konkurs skoków, w którym osiągnięto następujące wyniki:

1) Czech Br. nota 18'41 (skoki 49 39), 2) Szostak K. nota 17'27, (skoki 43 43); 3) Rozmus nota 16'25 (skoki 31 42); 4) Cukier nota 16'17. (skoki 42, 44); 5) Mielski 15'41 (skoki 32 37).

W klasie jun. pierwsze miejsce zajął Marusarz, uzyskując notę 17'91 (skoki 35 44).

Warszawa, AZS. — AZS II. 6:2 (2:0, 2:1, 2:1) Bramki dla AZS. zdobyli Adamowski,

Kowalski i Żebrowski po dwie. Dla AZS II. Gościelek dwie.

PIERWSZE ZAWODY W HOKEJU NA LODZIE WE LWOWIE.

LTL — Czarni 5:2 (3:0, 1:0, 1:2). Zawody tow. Bramki dla LTL zdobyli: Piechota, Janelli, Goetz, Strzelecki i Leśniakowski, dla Czarnych Czyżewski dwie. Sędzia por. Theuer.

LTL — Team Czarni-Lwowianka 4:2 (3:2, 1:0, 0:0). Zaw. tow. Bramki dla LTL zdobyli: Piechota dwie, Goetz i Janelli po jednej. Dla teamu Trocki i Smaczynski. Gra ostra i brutalna. Sędzia por. Theuer.

OPAWA:

25 bm. Troppauer Eislaufverein — 1'0-goń 5:1 (0:1, 1:0, 4:0).

26 bm. TEV. — Pogoń 1:1 (0:1, 1:0, 0:0).

ZAWODY PIŁKARSKIE NA ŚLASKU.

Katowice IKP. — Śląsk 4:3.

Slavia — Pogoń 3:1.

Naprzód — SV Wrocław 5:0.

AKS. — SV (Wrocław) 3:1.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wiedeń. Wiedeń — Budapeszt 5:1, zaw. hokej.

Bruksela. Bocheński (Polska) w zawodach pływackich osiągnął następujące wyniki: 100 m. stylem dowolnym 1:05'4; 400 m. 5:46 sek.

Warszawa. Drużynowe mistrzostwa Polski w boksie doprowadzono już do półfinałów przyczem 25 stycznia odbędzie się półfinał Sokół — BKS Katowice. Zwycięzca tego meczu spotka się z Wartą, gdyż Skra (War.) nie stanie do drugiego półfinału.

Warszawa. Wyjazd drużyny piłkarskiej Legji do Egiptu został odwołany, natomiast dojdzie do skutku tournée do Grecji, Palestyny i Bułgarii.

Walne zebranie Towarzystwa Zabaw Ruchowych.

Ostatnio odbyło się Walne Zebranie T. Z. R. które w podniosłych słowach zagaił prezes T-wa dr. I. Dembowski. Ze sprawozdania z działalności T-wa wynika, że T. Z. R., mające piękną kartę w rozwoju sportu polskiego,

latach wojny powoli dźwiga się z upadku. Odbudowane urządzenia sportowe umożliwiając ostatnio młodzieży lwowskich szkół średnich, młodzieży rzemieślniczej, korzystanie z urządzeń sportowych parku. Wyrzecz systematycznej pracy w ciągu sezonu są liczne zawody i święta sportowe. W okresie wakacyjnym T. Z. R. organizuje dla młodzieży pozostającą we Lwowie drużynę wakacyjną, które pod kierownictwem instruktorów odbywają ćwiczenia i wycieczki. Jako ćwiczenia dla młodszej młodzieży szkolnej prowadzone są zabawy ruchowe, palant, piłka koszykowa, siatkówka ręczna graniczna i tenis. Młodzież starsza uprawia lekkoatletykę, tenis, strzelanie i gry i zabawy.

Sprawozdanie z działalności T-wa przedłożył prof. F. Kapalka, zaś sprawozdanie kasowe prof. Bolesław Czuruk.

Zmianę statutu referował prof. T. Dregiewicz, wysuwając szereg poprawek, a m. in. zmianę nazwy T-wa na „Polskie Towarzystwo Zabaw Ruchowych“, które uchwalono.

Doc. dr. Dybowski poruszył m. in. sprawę objęcia przez T. Z. R. ogródków Jordanińskich, które w liczbie 8 zostaną uruchomione dzięki staraniom miasta w najbliższym sezonie.

W skład nowego Zarządu powołano: inż. Christelbauera, prof. Czuruka, prof. Dregiewicza T., dra Grzesika, prof. Kapalkę, dra Kremera, dra Huberta, rektora Niemieckiego, prof. Rudnicką, prof. Waacka, prof. Wilka. Komisja rewizyjna: radca Hemerling, dyr. Szczerkiewicz, dyr. Zmudziński, Jakubowski, prof. Franta. Sąd rozjemczy: prof. Buzat, prof. Probulski, prof. Kreczowiecki. Członkami honorowymi mianowano: dr. Dembawskiego, dra Śmiałka, radca Hemerlinga, dra Hojnackiego i prof. dra Piaseckiego. Ukonstytuowanie Zarządu nastąpi w najbliższych dniach.

Mecz bokserski Pogon-Hasmonea odbędzie się dnia 5 stycznia o godz. 11 w sali sejmowej, wejście z placu Krakowskiego. W zawodach tych wezmą udział znani zawodnicy lwowscy, jak: Gross, Korowar, Schreiber, Begaj, Dobosz, Witter, Sulik, Dubena, Bunzel, Bolibrzechowski, Storożuk i w. in.

Kursy narciarskie.

D. O. K. VI. Okręg. Urząd WF. i PW. podaje do wiadomości, że w sezonie zimowym 1929/30 będą organizowane następujące kursy narciarskie:

1) Instruktorski wstępny dla nauczycieli (lek) szkół średnich i powszechnych w Worocheie od 27 grudnia 1929 r. do 10 stycznia 1930. Zgłoszenia przez Kuratorium Okr. Szkolnego Lwów.

2) Instruktorski dla instruktorów kontraktowych i honorowych p. w. w Worocheie od 20 stycznia 1930 r. do 10 lutego 1930 r. Zgłoszenia przez Obwody PW, pułków piech. dla organizacji wych. f. przez Ośrodek WF. przy DOK. VI.

3) Instruktorski wstępny dla członków organizacji p. w. i w. f. we Lwowie w czasie od 20 stycznia do 10 lutego 1930 r. Zgłoszenia jak pkt. 2. —

4) Instruktorski wstępny dla członków org. pw. i w. f. we Lwowie w czasie od 5 lutego 1930 r. do 4 marca 1930 r. — zgłoszenia jak pkt. 2.

Uczestnicy kursów mogą korzystać z kwater i wyżywienia według racji „S“ w Worocheie za dopłatą około 3 zł., we Lwowie bez dopłaty. Uczestnicy kursów winni posiadać własny sprzęt i ekwipunek narciarski, posiadać dobry, stan zdrowia stwierdzony przez lekarza, oraz złożony pisemnie zobowiązanie do pracy instruktorskiej w własnej organizacji. Bliższych informacji udziela odnośnie obwody pułków piechoty, względnie Ośrodek WF. przy D. O. K. VI.

TURNIEJ PING - PONGOWY O MISTRZOSTWO LWOWA zorganizowany przez sekcję ping - pongową ZKS. Hasmonea rozpocznie się w środę dnia 1 stycznia 1930 o



R=A=D=J=O



Krótki zarys historii krótkofalarstwa.

(o) Doświadczenia, czynione przed wojną światową w Stanach Zjednoczonych Ameryki Półn. dowiodły, że przy pomocy fal krótkich możliwe jest porozumienie się na bardzo dalekie przestrzenie przy użyciu bardzo małej mocy (energii) Stany Zjednoczone dały więc początek tak zwanym radioamatorom krótkofalowym, zwłaszcza, że zupełna swoboda, dana tamtejszym amatorom, spowodowała uzyskanie dodatkich wyników na tem polu, a to w dalszym ciągu, w niedługim stosunkowo czasie pomnożyło zastępy krótkofalowców, które dziś przekroczyły już cyfrę miliona ludzi.

Zupełna swoboda, pozostawiona radioamatorom w dziedzinie nadawania o małej mocy zaprowadziła Amerykanów tak daleko, że bardzo prędko osiągnęli oni swymi nadajnikami połowę kuli ziemskiej.

I ci oto krótkofalowcy amerykańscy są też twórcami skrótów gwary radioamatorskiej, przeważnie nadawanej znakami Morse'a. Znaki te opublikowaliśmy już w naszej kronice krótkofalowej, zaś do skrótów, jak to już zapowiedzieliśmy, niebawem przystąpimy w tym samym dziale naszego pisma.

Radioamatorstwo krótkofalowe wkrótce przeniosło się i do Europy, a państwa takie, jak Anglia, Francja, Szwecja itd., rozumiejąc doniosłość tego radioamatorstwa dla celów wojskowych handlowych itp., również zezwoliły na bndowę nadajników krótkofalowych swym obywatelom.

Od tego czasu poczęły się mnożyć jak grzyby po deszczu stacje nadawcze i kluby radioamatorskie krótkofalowe i z dnia na dzień powiększać liczebnie tę olbrzymią już dziś rodzinę.

W dalszym szybkim postępie krótkofalarstwa, Holandia niedługo potem nawiązała kontakt z Ameryką, który utrzymuje się (a nawet coraz bardziej się powiększa) po dzień dzisiejszy.

Dziś Europa liczy ponad pół miliona nadawców krótkofalowych.

Podczas wojny światowej telegrafia krótkofalowa wybiła się u wszystkich państw wojujących na pierwszy plan tak, że tylko (z małymi wyjątkami) nią się posługiwano.

Pierwsz Amerykanie, używając krótkich fal, że to tak określimy, jako sportu, zespili się zaraz w klub ARRL (American Radio Relay League), dając przykład w tym kierunku i innym państwom.

W r 1925 klub ARRL, zwołał kongres krótkofalowców-amatorów do Paryża, celem omówienia spraw, dotyczących tej dziedziny, a więc: podziału fal pomiędzy poszczególne państwa, rozdziału znaków wywoławczych itp.

W kongresie tym wzięło udział 57 państw wysyłając do Paryża swoich przedstawicieli. Wynikiem tego kongresu było też założenie

godz. 5-ej wieczorem w sali Hasmoni ul. Friedrichów 5.

Turniej odbywać się będzie systemem grupowym pod kontrolą komisji sędziowskiej złożonej z delegatów poszczególnych Klubów. Każdy Klub zgłosić może tylko jedną drużynę złożoną z 7 graczy i 2 rezerwowych. Dla zwycięskiej drużyny przewidziana Hasmonea piękna statua z brązu, zaś dla dalszych plakiety i dyplomy. Wpisowe wynosi 5 zł. od drużyny.

Zgłoszenia przyjmuje sekretariat sekcji codziennie od 8-9 wiecz. ul. Friedrichów 5 najdalej do dnia 30 grudnia br.

Związku Międzynarodowego Radio-amatorów pod znakiem IARU.

Przewodnictwo objęło naturalnie Stany Zjednoczone. (C. d. n.),

Program radiokonceertów.

SOBOTA, 28 GRUDNIA 1929.

Warszawa: Od.: Kącik artystyczny L. S. G. 15.45; Skrzynka pocztowa 17.15; Słuchowisko z Wilna 17.45; Rozmaitości 18.45; Krach w Nowym Jorku 20.15; Seibor-Machocki 22.00; Ostatnia fala 22.25.

K.: Muz. gram. 12.05, 16.15, 19.25; Muzyki lekkiej 20.30; Muz. tan. 23.00.

Katowice: Od.: Skrzynka pocztowa 17.10; Słuchowisko (z Wilna) 17.45; Rozmaitości 18.45; Muzea przyrodnicze 19.30; Z fizyki 20.00

K.: Muz. gram. 12.05, 16.20; Intermezzo muz. 19.05; Z Warszawy 20.30 i 23.00.

WAŻNIEJSZE AUDYCJE ZAGRANICZNE

Leningrad: Kone. kameralny 14.30.

Praga: „Don Juan“ (op. Mozarta) 19.00.

Brno: „Orfeusz w piekle“ (opr. Offenbacha) 19.30.

Królewiec: Kone. symfoniczny 20.50.

Lipsk: Kone. symfoniczny 20.50.

Königswusterhausen: Jazz symfon. 21.00.

Turyń: „Wesoła wdówka“ (opr. Lehara) 21.00.

Dawentry: Kone. symfoniczny 22.00.

KRONIKA RADJOWA.

(o) **Podziemne anteny radiowe.** Na pomysł posługiwania się podziemnymi antenami pierwszy wpadł Amerykanin, doktor Rogers z Filadelfji. Pierwsze swoje anteny podziemne przeprowadził on w rurach terakotowych ułożonych na głębokości 1 i pół metra, przyczem najlepiej funkcjonowały anteny biegnące w kierunku radiostacji nadawczej. Aby więc mieć dobry odbiór przy pomocy anten podziemnych Rogers przeprowadził kilkanaście anten w różnych kierunkach. Wynalazek ten ma szansę do rozpowszechnienia wśród radioamatorów w dużych miastach, na wsi można mieć doskonały odbiór przy pomocy zwykłych anten zewnętrznych czy wewnętrznych.



Ze świata.

WYJAZD NA POBOJOWISKA WOJNY światowej na koszt rządu. Na mocy uchwały Kongresu Stanów Zjedu. matki, macochy, opiekunki i żony, poległych w czasie wojny światowej na pobojuwiskach europejskich, żołnierzy amerykańskich, będą mogli na koszt rządu odwiedzić groby swych najbliższych w Europie, w czasie od 1 maja 1930 r. do 31 października 1933 r. Rząd opłacać będzie zarówno podróż w obydwie strony, jakoteż i wszystkie koszty utrzymania w czasie pobytu w Europie. Wdowy po poległych żołnierzach które wyszły zamaż powtórnie, nie są objęte uprawnieniem do podróży na koszt rządu.

KĄCIK KOBIECY

KU LEPSZYM CZASOM...

Stanowczo ku lepszym idziemy czasem. Mimo, że tyle słyszy się teraz o zamachach zbrodniczych, mimo, że mnoży się cyfra samobójców, że rozwodzą się małżonkowie i bankrutują wielkie firmy, wielkie hasła, wielkie miłości, wielkie prawdy i wielkie kłamstwa.

Zło dochodzi do najwyższego punktu i oto coraz bliższym staje się okres przesilenia.

I oto czemu ośmieliłam się twierdzić, że ku lepszym idziemy czasem.

Czerpię zresztą ten optymizm z wiary w postępnictwo kobiety.

W tych czasach rozpanoszenia się mierzoty, kobieta zdążyła ciągle wzwyż i zdobywa teren po terenie dla twórczej, czy społecznej pracy. Przyszłość, ta lepsza i piękniejsza przyszłość rozpocznie się od hegemonii kobiet.

Tam, gdzie to już nastąpiło, n. p. w Finlandji, w niektórych Stanach Ameryki, rozkwit życia społecznego i kulturalnego postępuje w bardzo szybkim tempie.

Trzeba tylko, by jaknajszersze warstwy kobiece uświadomiły sobie, jakie tkwią w kobiecie potęgi, by można było z dnia na dzień powiększyć zastępy tych przodownic, które przygotowują nową erę historyczną.

CO JEST MODNE.

Nie trzeba wszędzie szukać logiki, a już najmniej w modzie. Kilka lat temu mieliśmy bardzo surową zimę z trzaskającymi mrozami, ale ponieważ boty nie były modne — paradowaliśmy w cieniutkich jedwabnych pończoszках i płytkich lakierczkach. W tym roku — przeciwnie. Zima jest dziwnie, niepokojąco łaskawa na nas (może to się jeszcze zemści w końcu zimy?), ale pomimo kilku stopni ciepła prawie wszystkie paule rozparzają sobie nogi w wysokich botach z błyszczącymi gumy, obszytymi u góry baranikiem. Co to będzie, jeśli naprawdę ciwycą ostre mrozy? Nogi przyzwyczajone do ciepła wtedy, kiedy nie potrzeba, będą marzły wtedy, kiedy trzeba, żeby były ogrzane. Jest to jeden z nierozsądniejszych wyprzków mody; nierozsądny, bo godzący w nasze zdrowie. To też roztropniejsze z pośród naszego rodu bćtów narazie nie noszą — chyba na błota — i czekają mrozów.

Wracają do mody odrzucone jeszcze podczas wojny zwykłe, niskie, gumowe kalosze. Obecnie są tylko bardziej strojne, niż przed laty: przeważnie jasne, cieliste albo popielate i z bardzo miękkiej gumy, wkładane raczej jako rękawiczka (co za niesłuszna nazwa w stosunku do nogi!), niż jako kalosz.

Bardzo elegancką nowością, a raczej powrotem mody z przed paru lat, bo nie nowego w modzie nie bywa — są getry. Getry wysokie, koloru kawowego, zapinane na guziki. Najmodniejsze są getry wciągane z gąstego wełnianego trykotu, z guzikami przyszytymi „na fałsz”, jak się mówi w języku krawieckim. Na prostej i zgrabnej nóżce wyglądają prześlicznie, przytem są niezastąpione w czasie wielkich mrozów. Do tego mała czapeczka w tym samym kolorze, z trykotu z puchem, rękawiczki i ciepły szalik, tworzą całość sportową i celową pod każdym względem.

OBIADY NA CAŁY TYDZIEŃ

Niedziela. Barszcz z uszkami, szynka na gorąco, sałata, kompoty, tort.

Poniedziałek. Zupa pomidorowa, puree kartoflane, kapusta z miodem, pierożki z serem.

Wtorek. Zupa ogórkowa, pieczeń wołowa z kaszą, kompot.

Sroda. Kapuśniak, knedle z bulki, szpinak i jajami.

Czwartek. Zupa kartoflana, marchew z groszkiem, łazanki z kapustą.

Piatek. Zupa grochowa, kartofle przypiekane z jajami, kompot.

Sobota. Rosół, sztuka mięsa, legumina ryżowa.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Młoda gospodyni. Aluminiowe naczynie czyści się mydłem i solą, które rozpuszcza się w gorącej wodzie. Osobną miotłą zebrać resztki jedzenia i tłuszczu, potem dać naczynie do gorących mydlin i mytką dobrze wycierać. Po dwukrotnym opłókanu w czystej wodzie, na sucho wytrzeć.

Maryla. Resztki niepotrzebnych materiałów i skrawków można doskonale użyć. Należy je pociąć w wąskie skrawki, pozszywać razem końce i nawinać w kłębki, aż się tego nagromadzi kilkanaście dużych kłębów. Wtedy oddać do tkackiego warstwu, a kosztem niewielkim zdobędzie pani praktyczny chodnik do przedpokoju, lub do kuchni.

Niedoświadczona. Podczas zebrania towarzyskiego pani domu nie może być wystrojona, ale też nie należy wziąć starej zniszczonej sukni. Ubrać się nie za ciężko, by się nie męczyć. Starsze panie proszą się, by zajęły miejsca na kanapie. Dziś ani pani domu, ani pan domu nie siadają przy stole na honorowym miejscu, lecz wskazuje się je najdostojniejszej z dam, które przyszły w gości. Wiekami i „urzędem” dostojnej. Przy niej zajmuje miejsce pani domu — vis a vis pan domu, choć trochę dalej, bo zostawia pierwsze miejsce drugiej, niemniej dostojnej damie. A potem już podług wieku i rangi.

Nelly. Wątróbki szpikowane słoniną podaje się jako przystawki. 2 do 3 wątróbek gości po oczyszczeniu z żółci moczy się w mleku przez parę godzin (dobrze zamoczyć je tak na noc całą) potem gesto szpikuje się je słoniną, daje do rynki i dusi je, aż zmiekną na ogniu, podlewając po łyżce rosolu. Podaje się je pokrajane w plasterki.

Ela. Strapienia miłosne są także zmartwieniem, chętnie wierzę. Ale w tych sprawach „Kącik” rad nie udziela. W kwestji pielęgnowania cery tyle już razy „Kącik” podawał rady, że uważamy za zbyt częste powtarzać je dzisiaj.

Mimoza. „Ekstrakt z lilji” o ile zrobiony sposobem, jak to pani zapowiada, nie może być szkodliwy, choćby codziennie wycierało się twarz kawałkiem waty, umoczonej w tym płynie. Niektóre panie myją twarz na noc gorącą wodą, wcierają w twarz grubą warstwę kremu, a rano „oczyszczają” twarz kolodszą wodą lub takim „ekstraktem lilji na bongout”. Gdy twarz obesznie wetrzeć odłuszczonego kremu niewiele i twarz przyprawdować.

Stała Czytelniczka. Należy zwrócić się do Miejskiego Urzędu Opieki generalnej, ul. Chorażczyzna 1. 22.

GWIAZDKOWY NUMER „BLUSZCZU” wyróżnia się zarówno bogatą treścią jak i doborem pięknych ilustracji. Rozpoczyna go reprodukcja mało znanego obrazu jednego z mistrzów włoskich: „Madonna z dzieciątkiem”. W artykule „Godzina wśród gwiazd” M. H. Szpyrkówna przypomina największy dar, złożony nam przez życie: dar doskonałości się wewnętrznego. Liryki Lucyny Krzemienieckiej „Trzy wigilie” i poetyczny obrazek Ewy Szelburg-Zarembiny „Pasterka w Bochofnicy” budzą w sercach czytelników rzewne wspomnienia dzieciństwa, a „W starożytnym zamczysku” Reutt-Witkowskiej wprowadza nas w nastrój średniowiecznej wigilii rycerskiej. Bogato ilustrowane feljetony o ilościach doskonałe harmonizują z o-

gólnym pogodnym tonem. Piękna barwna okładka, kompozycja prof. E. Bartłomiejczyka, podnosi artystyczną wartość numeru, który sam przez się stanowi miły upominek gwiazdkowy.

Znowu chaos w Chinach.



(xy) Pozorna wewnętrzna konsolidacja Chin, rozpoczęta zwycięstwem rządu nankińskiego nad rządem północnym, rozbiła się szybko. Marszałek Cziang-Kai-Czek (nasza rycina), przewodniczący chińskiej rady ustawodawczej, ustąpił, a wraz z nim cały rząd nankiński. Polityczne położenie w Chinach jest obecnie jeszcze bardziej powikłane niż kiedykolwiek. Ruch opozycyjny przeciw rządowi nankińskiemu wzrasta coraz bardziej. W pobliżu Nankinu zbuntowały się nagle trzy pułki. W Hankau ogłoszono stan oblężenia. General Feng oświadczył, że Cziang-Kai-Czek i jego zwolennicy muszą być postawieni przed sąd najwyższy. Cziang-Kai-Czek zamierza odjechać do Japonji. Z innej strony znówu denuncjacja pogłoski o ustąpieniu Cziang-Kai-Czeka. Stwierdzenie istotnego stanu rzeczy jest trudne, ale bądź co bądź dowodzi to wszystko o chaosie wewnętrznym w Chinach.

Czytajcie „Wiek Nowy“!

Zapiski.

NOWOŚCI „ROJU”.

ANDRÉ MAUROIS: „Klimaty. Głośna powieść, która w świetnym przekładzie Wacława Rogowicza, zadebiutowała w Polsce w serii „Raju” — „Wybitnych dzieł XX. w.”, a więc w kolekcji z Remarque’em i Sygrydą Undset.

SALVATOR GOTTA: „Żona — Kochanka”. Salvator Gotta, jeden z najpoczytniejszych we Włoszech — jest czołowym pisarzem włoskiej powieści regionalnej; czytając go, zdaje się, wędrujemy ścieżkami piemontekich winnic. Rzetelna, słoneczna, pełnowartościowa książka.

ROBERT HICHENS: „Ogród Allacha. Kłasiczna niemal powieść, którą zaczytywali się ojcowie nasi. Wściekle galopady Arabów, tancerki wschodnie, miłość gorąca, jak Sahara, nienawiści, groźne jak Samum i instrygery splątane jak taniec kobry.

Naczelny redaktor:

BRONISŁAW LASKOWNICKI.

Odpowiedzialny redaktor:

JÓZEF KRZYSZTOFOWICZ.

KONIAKI LIKIER	WINKELHAUSEN ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN STAROGARD-POMORZE ZAŁ. 1846	RUMY ARAKI
---------------------------------	---	-----------------------------

Nagrodzone na P. W. K. Państwowym Złotym Medalem.

4146

C **H** **O** **R** **Z** **Y** **na** **P** **L** **C** **A**



Tysiące już wyleczonych

Żądacie natychmiast książki, omawiającej moją

Nową sztukę odżywiania

która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleczają chorobę.

Powagi

na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania, tem wyniki są lepsze.

Zupełnie darmo

otrzymacie moją książkę, w której zawarte są wiadomości naukowe, ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko.

10.000 egzemplarzy

przeto napiszcie natychmiast, abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami.

5148

GEORG FULGNER, BERLIN-NEUKÖLLN, Ringbahnstrasse 24, — Oddział 657.

WYKONANIE I REPARACJA
ZŁOTA I SREBRNA
ZŁOTA I SREBRNA
ZŁOTA I SREBRNA

Stojaki
tel. 4159

Józef Procko
FABR. HEBLI ŻEL. I METAL.
ODLEWNIA ŻELAZA
LWÓW, TERCJARSKA 10.
TEL. 15-68.

4159

ZGUBY

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową P. K. U. Lwów,
na nazwisko Derewianko
Jan. 48389

UNIEWAŻNIAM książkę
wojskową P. K. U. Lwów
miasto i dowód osobisty
Dańczak Władysław 48139

ZGUBIONO 13. grudnia —
niedziela, w Towarz. Muzy-
cznym w czasie akademii
ku czci Soltysa, dański
srebrny zegarek na balo-
nie. Proszę uczciwego zna-
lazcę zwrócić za wynagro-
dzeniem Zofji 20, II. p. —
strona lewa. 48393

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ną premijówkę seria 3669,
numer 4. Józef Sawicz —
48463

UNIEWAŻNIAM skradzio-
ny protokół i dwie metry-
ki Józefy Czermińskiej i
Wasyli Byczkowieza. 48471

KOGO SZUKASZ?

Informator miasta Lwowa wydany niebawem staraniem Targów Wschodnich we Lwowie da Ci potrzebny adres i numer telefonu, jeśli przy dwóch niewiadomych, znasz tylko jedną z trzech danych: nazwisko, ulicę, czy branżę? — Informator „Kogo Szukasz?” rewelacyjna nowość w tej dziedzinie będzie najlepszym środkiem reklamy i rozgłosu, gdyż znajdzie się w rękach wszystkich. W interesie zatem pragnących rozgłosu dla Szej firmy, leży umieszczenie w nim Swego adresu.

Pierwszy nakład 15.000 egzemplarzy.

Cena zł. 1.50.

9281

Dr. ZOFJA WEPER Janowska 25.
Telef. 25-19.

Chor. skórne i wener. od 3-4. Kosmetyka od 12-1.
Trwałe usuwanie włosów, brodawek, znamion. Ope-
racje est. zmarszczek. Lec. żylaków. Diatermia. 46335

Lekarz chorób skór., wener. i lek. kosmet.

Dr. E. Durdełło b. lekarz klin. zagran., ord.
8 1/2-11, 14-18, n. i św. 10-11

Lwów — POTOCKIEGO 11, telef. 65-87.

**Lampa kwarc., Wapofor, Diatermia, Kry-
oterapia. Poczekałnie separatkowe. 4918**

Lekarz-dentysta Dr. S. MISCHEL

b. lekarz kliniki dent. we Wiedniu 5076
ordynuje obecnie **UL. CZARNIECKIEGO 8.**

SPECJALISTA CHOROBY KOBIECYCH I AKUSZER

Dr. N. GRAF

ord. obecnie **UL. KOPERNIKA 11. Telef. 24-70.**

Specjalista chor. wener. i skór. oraz kosmetyki
ul. Słowackiego 4

Dr. Schwarz (naprz. gł. poczty)
— Telef. 16-51

Usuwanie plam, brodaw., włosów, znamion. 48428
Leczenie żylaków. Diatermia. Lampa kwarcowa.

**SPECJALISTA CHOROBY PĘCHERZA, NEREK
I DRÓG MOCZOWYCH**

Dr. JULJUSZ MONIS

LWÓW — ULICA AKADEMICKA 21

ROSKOPF
PATENT
H. GUTTERMAN
LWÓW SYKSTUSKA 14.



47 4

Kupno-Sprzedaz

DARMO firanki i kapy
zestawia przy zakupie
materiałów do tychże. —
WANK, pl. Mariacki 5,
I. p. 4816

PLASZCZYKI do la' 15
„SPORT“, tylko plac Ha-
licki 3. 48308

NAKRYCIA STOŁOWE

POLECA FIRMA

5132

Jan Lauruk Lwów, Halicka 6.
Telef. 55-72. :-:

Dla zdrowych i cierpiących!



Od 26 lat znane nacieranie uśmierza szybko i pewnie wszelkie dolegliwości natury reumatycznej, gośćcowej, nerwobole, ból głowy, zębów i t. p. **Wszędzie do nabycia.**

Skład wysyłk. Ichtimentolu: Laboratorium chemiczne aptekarza 4731

Mra Szymona Edelmana we Lwowie, ul. Teatyńska 16.

NERWOL

Chemika Dra FRANZOSA, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw 48476

REUMATYZMOWI

kluciu z powodu przeziębienia, postrzałów, ischiasowi i t. p.

Żądać w aptekach. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż:

Apteka Mikolaschia Lwów, Kopernika 1.

GRAFOLOGINI SARMENT

Lwów, ul. św. Antoniego 1, i. p. (róg Łyczakowskiej). Przenikliwość i dokładność w określeniu charakteru i jego najsłabsze osobliwości zyskały jej powszechne uznanie, jej trafne rady i wskazówki nadają pewność siebie, hart woli i powodzenie w życiu, a wady usuwają w zupełności. Przyjmuje codziennie od godz. 11-13 i 17-20 w niedzielę i święta od 17-20. Na życzenie udziela lekcje grafologii i psychologii. 48477

XV. E. 4269/29 I.

EDYKT LICYTACYJNY. Dnia 2 stycznia 1930 r. o godz. 9 rano przy ul. Piaskowej 1. 22 sprzedaje się przez publiczną licytację następujące przedmioty: cegła i deski. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż. Sąd grodzki miejski XV. O. c. we Lwowie 5139

NAUKA

RZYMUJE na praktyczny kurs kroju i szycia. „Jolanda”, Staszica Nr. 8, II. p. 48402

50 LEKCYJ 20 ZP. wyneza pisanie na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym oraz przynajmniej **PRZEPISYWANIA** skrytów, podań, prac naukowych i wszelkiej korespondencji, **ROMANŃSKA** — Zyblikiewicza 5. 46861

LOKALE

POKÓJ frontowy słoneczny centralne ogrzewanie i elektryka, umebłowany — dla jednej osoby do wynajęcia od 1-go stycznia. Oglądać od 10-12 w pol. Strajska 18 II. piętro na prawo 48402

MIESZKANIE dwa pokoje umebłowane, frontowe parterowe, przedpokój, światło, do wynajęcia, okolica Politechniki. Listy pod „Spokojny” do Administracji. 48415;

DO WYNAJĘCIA katolicki 3 pokoje, kuchnia — komfort. Wiadomość telef. 61-45. 48400

RÓŻNE mieszkania. lokal, pokoje kawalerskie do wynajęcia, poszukuje wolnych, przeprowadza zamieszkanie Biuro, Ossolińskich 6; 48247

MIESZKANIE 3 pokoje zpn. I. piętro, dwie ubikacje suterenu, pokój, nowa willa, ul. Pohulanka Nr. 12. 48260

POKÓJ słoneczny dwu osobowy, łazienka, dobre utrzymanie. Marka Nr. 4, drzwi 8. 48149

DWA lub 1 eleg. dwu osobowy pokój dla zamożnych do wynajęcia. Łackiego 8, I. p., Hermanowa. 48184

LOKAL frontowy, 5 ubikacji, częściowo lub w całości. Janowska 52, do wynajęcia. 48464

POKÓJ, utrzymanie dla dwóch osób do wynajęcia; Zimorowicza 4, II. 48478;

DWA pokoje od 1 stycznia umebłowane do wynajęcia, Listopada 15, II. p. drzwi na lewo 48475

WSPÓLNY pokój wynajmując pannie intel. biurowej od pierwszego stycznia. Ulica Chorażczyzna 11 A, parter lewy, ganek, trzecie drzwi 48378;

CIEPŁEGO pokoju, klatka lub osobne wejście, poszukiwanie, centrum. Listy pod „Calkowita swoboda” do Adm. Wiek. 48457;

POKÓJ z urządzeniem łazienki, osobny wchód, centralne ogrzewanie, poszukiwany. Listy do Admin. Wiek. pod „Zaraz”. 48461;

POKÓJ umebłowany komfort, osobne wejście, odmańnię 1-2 panom. Słupskiego 6, parter prawy. — 48465;

300% ZYSKU

przy fabrykacji amerykańskich „OBAN” brykietów do palenia z trocin, heblówek, miatu węglowego, torfu i t. d. Maszyny niepotrzebne, prawo fabrykacji do nabycia. Blisze informacje po nadesłaniu znaczka pocztowego za 1 zł. — Korespondencja po niemiecku. —

A. E. GRESCHIK — Chemik Levoca — Czecho-Słowacja. 5110

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy, słoneczny dla pań lub panów. Wiadomość ul. Królowej Jadwigi Nr. 12, II. p., naprzeciw schodów. 5138

Posad poszukują

KANDYDAT Architektury, wypraktykowany, poszukuje zajęcia. Listy do Adm. Wiek. pod „Architekt”. 48436

RUTYNOWANA panna — szuka posady do dzieci od 1-go stycznia. Listy pod „Kwalifikacje” do Admin. Wiek. 48410

MECHANIK i szofer zna się na maszynach rolniczych jako to: traktatory, młocarnie parowe i motorowe, żniwiarki itp. poszukuje posady od zaraz. Warunki według umowy. Zgłoszenia Bolesław Serafin — Bakońka gm. Chorów, poczta Łokacz — Wołyn. 5137

ROZPYLACZE do wód kolońskich i perfum przyjmuje do naprawy jedynie perfumeria i skład farb **H. STRASSBERGA** Lwów, ul. Piłsudskiego 21. Uwaga na firmę. 5036 Telefon 25-27.

TECHNIK dentystyczny z 14-letnią praktyką, długie lata prowadził pierwszorzędny zakład w Wiedniu, szuka posady albo spółki. Zgłosić: Gast, Mościska. — 48269

PIANISTA lub zespół jazzbandowy, poleca się na zabawy. Pełczyńska Nr. 33 — drzwi 3. 48297

OSOBA lepsza, znajdująca się w krytycznym położeniu, zajmie się domem. — Listy pod „Tylko za utrzymania” do Adm. Wiek. 48473;

ROZMAITE

CHOROBY CHRYCZNE i zastarzałe skórne, neurastenie seksualną, leczy specjalista Dr Frisch, ulica Watowa 1. Telefon 55 20; 46573

ZEGARKI, biżuterię najmodniejszą poleca najtaniej Wł. Baszek, Lwów — Akademicka 6. Tel. 18-48; 47668

STROJENIE i **NAPRAWĘ** fortepianów przyjmuje — Smutny, Chmielowskiego 5 telefon 15-98. 48445

PRACOWNIA trykotarska Koła Polek, Sokoła 1, wykonuje i przerabia najmodniejsze fasony garsonów, poulover, kamizelek, podrabia pończochy i podnosi oczka. 48443

3 ZŁ. kosztuje przerobienie kapelusza w salach mód, Krasickich 16. 48479

WZORY do **HAFU** i odbijanie, załatwia najkorzystniej Zakład rysowniczy Koła Polek, Sokoła 1, I. piętro. 48442

PRZERABIA i pokrywa w jednym dniu kódry, materace, wkłady, znany Magazyn Pościeli W. Izyckiego, Lwów, Kopernika 3. 47150

W BANKACH zastawionych zastawiono kosztowności wykupuje, dopłacam najwyższą wartość, stare zęby kupuje. Zakład zegarmistrzowski Anstreicher, Kazimierzowska 5, naprzeciw Szpitalnej. 48460

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje pannie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 46939

BUCHALTERJA UPROSZCZONA

dla kapeców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości, zawodów wyzwoleńców. Nowość! Każdy samodzielnie może prowadzić buchalterię prawidłową, stanowiącą obronę przy podatkach. Podręcznik i księga zł. 18. Prospekt wysła bezpłatnie: Pacoszyński, — Grunwald 15, P. K. O. 203079. 5138

KUFRY, walizki, teatki, torebki damskie, poleca, naprawia, wykonuje fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 48446

AKUSZERKA Lutkowska, przyjmuje pannie. Asnyka Nr. 9, drzwi 2, parter. — 46939

BUCHALTERJA UPROSZCZONA dla kapeców, rzemieślników, właścicieli nieruchomości, zawodów wyzwoleńców. Nowość! Każdy samodzielnie może prowadzić buchalterię prawidłową, stanowiącą obronę przy podatkach. Podręcznik i księga zł. 18. Prospekt wysła bezpłatnie: Pacoszyński, — Grunwald 15, P. K. O. 203079. 5138

KUFRY, walizki, teatki, torebki damskie, poleca, naprawia, wykonuje fabryka Barasz, plac Bernardyński 2. 48446

AKUSZERKA Wagnerowa przyjmuje pannie na czas słabości. Sobieskiego 30, — parter. 46317

NAPRAWIA, strzyże, czyści dywany perskie, Smyrnia, kilimy i fabryczne nożyki, solidnie, tanio Borkowska, plac Bernardyński 12, sklep kilimów. 48297

MAGAZYN MÓD „AURELIA” pl. Marjański 5 wejście przez sieć — poleca na gwiazdkę namowsze modele kapeluszy w wielkim wyborze. Ceny niskie. 47879

AKUSZERKA przyjmuje pannie. Watowa 1. Zadzwoń — dozorcyński. 46318

Wolne posady

POSZUKUJEMY akwizytora w dziale radiowym na miasto Lwów, możliwie akademika elektrotechnika. Zgłoszenia pisemne pod „63701” do Adm. Wiek. 48427;

POTRZEBNE zaraz dwie zdolne panny do sprzedaży wędlin, biegle w rachunkach i ekspedycji. — Zgłoszenia: St. Konopacki, Halicka 18. 48401



Grand Prix Paryż Duży złoty medal Paryż Duży złoty medal Poznania i inne **B. Sommerfeld** Fabryka pianin Rok zał. 1905. Roczna produkcja 1500. Wyłączne zast. **ST. NOWACKI i S-ka, Lwów, Piłsudskiego 17.** 5097

STOLARZA meblowego — znającego produkcję ręczną i maszynową, poszukuje. Listy pod „Kierownik” do Adm. Wiek. 48456;

MŁYNARZA, do 8-mio walcowego młyna, częściowo handlowego, niedaleko Lwowa, poszukuje. Listy pod „Młynarz” z podaniem w ranków do Admin. Wiek. 48459;

INTEL. dobrze prezentujących się pań i panów (katolików) na miejscu i prowincji poszukujemy, fachowość niekonieczna, zarobek miesięczny 600 do 800 zł. Zgłoszenia z dokumentami: sobota i poniedziałek od 9-3, Plac Jura 7 — II. p. 48466;

ZDOLNY pomocnik fotograficzny, pierwszorzędna siła, znajdzie zajęcie. Wiadomość: Zakład fotograficzny Münza we Lwowie ul. Jagiellońska 1. 15. — Zgłoszenia między 6-7 wieczorem lub listownie. 48326

AUTO można najkorzystniej kupić lub sprzedać w Automobil. Biurze Inż. **Z. BRAUN, Tarnowskiego 7, tel. 74-98.** 4805

MŁYNARZ zawodowy niezły konstruktor, monter — znający motory „Dentza”, posiada długoletnie świadectwo, poszukuje posady w młynach gospodarstwach, — może złożyć kaucję. Pośrednictwo wynagrodzi. Listy pod „Dobre referencje” do Admin. Wiek. 48424

BUFETOWA intel. restauracyjna i kucharka na wyjazd natychmiast potrzebna. Zgłoszenia: Z. Nr. 10, Katz, od 2-4. 48489;

KUCHARKI 100, pokojowe, służące 50 złotych miesięcznie, poszukuje natychmiast Trzchanowicz, ulica Kopernika 22. 48423

Koledy kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wankego** we Lwowie, ul. Krakowska 16, tel. 46-18. 48423

POSZUKUJE się pielęgniarki. Lwów, ul. Szpitalna 21, Pralnia Węgierska. 48453

W STANISŁAWOWIE, — Drohobyczu i Przemyślu poszukiwani kierownicy oddziałów bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa z wkładem 2000 złotych. Skrytka pocztowa 138 Lwów. 48480;

Kupno-Sprzedaż

DIWANY smyrniańskie — strzyżone, narzuty, garnitury, **WANK**, pl. Marjański 5, I. piętro. 3046.

10.000 CEGIEŁ loco piec — Sygnówka, sprzeda okazję nie „ELTEHA”, Legionów Nr. 37. 47298

NAJCUDOWNIEJSZE zapachy: perfumy, wody kolońskie na wagę tylko — Perfumeria Federa, ulica Sykstuska 7. 48434

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Hofmana Nr. 28, u dozorcy. 48414

SPRZEDAM parcelę przy ul. Nubiola 150 sążni — okazję. Listy do Admin. Wiek. pod „Dobre położona”. 48459;

MASZYNY stolarskie, kombinowane, motor benzynowy 6 koni siły, kupię. — Adres: Kleparz w ul. Fyśkański 3 48165

PREZERWATYWY francuskie, meksykańskie, zawsze najwyższe, najlepsze, **Feder, Sykstuska Nr. 7.** 48433

PREZERWATYWY — dla biednego i bogatego zawsze najpewniejsze, **Feder, Sykstuska 7.** 48433

OSTRZEŻENIE dla panów! Nie kupujcie innych prezerwatyw jak tylko **Federa, Sykstuska 7.** 48431

KOCIOŁ parowy płomieniowy, używany w dobrym stanie, 35 m. kw. powierzchni ogrzewalnej, 15 atm. ciśnienia, kupi „Blyskawica” Stanisławów. 5141

OSTRZEŻENIE dla panów! Nie kupujcie innych prezerwatyw jak tylko **Federa, Sykstuska 7.** 48431

DOM mrowany ze sklepienia, kupię gotówka 4,000 dolarów. Listy do Admin. Wiek. pod „4,000 dolar”. 48454

MŁYN rentowny w dobrym stanie kupię — albo wydzierżawię. Listy pod „Młyn” do Admin. Wiek. 48455

SPRZEDAM srebro żelazne. Kałacza 22. 48462

NOVY dom parterowy o 6-ciu wolnych ubikacjach — wraz ze stajnią, 2 minuty od przystanku tramwajowego do sprzedaży na dobrych warunkach lub za 2-letnim czynszem do wynajęcia. Wiadomość: **L. Eisen, Zniesienie.** 48245

DOM mrowany ze sklepienia, kupię gotówka 4,000 dolarów. Listy do Admin. Wiek. pod „4,000 dolar”. 48454

MŁYN rentowny w dobrym stanie kupię — albo wydzierżawię. Listy pod „Młyn” do Admin. Wiek. 48455

SPRZEDAM srebro żelazne. Kałacza 22. 48462

Koledy kupuje się w chrześcijańskim składzie gramofonów i płyt **Leonarda Wankego** we Lwowie, ul. Krakowska 16, tel. 46-18. 48423

RÓŻNE MASZYNY — do szycia wysprzedaje: także na raty. Komisowy, ulica Piłsudskiego 11. 46742



Orzeźniająca, 90% woda kolumnowa, niezbędna na balu, w podróży i po zawodach sportowych.

FABRYKA PERFUMERYJNA
J. SZACH 3921 Warszawa.

WYDZIAŁ RADY POWIATOWEJ.

L. 13136/29/Drog.

KONKURS.

Wydział Powiatowy we Lwowie rozpisuje konkurs na posadę nadzorcę drogowego z siedzibą w Jaryczowie.

Do posady tej przywiązane są pobory 13 względnie 12 stopnia służbowego, — zależnie od kwalifikacji.

Posada jest narazie prowizoryczna, po upływie roku może nastąpić stabilizacja względnie zwolnienie.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wnieść podania w terminie do dnia 31 stycznia 1930 r. i wykazać się kwalifikacjami, przepisane Ministerstwem Robót Publicznych z 12 lipca 1922 r. Dz. U. R. P. Nr. 64/22 poz. 579 i okólnikiem Ministerstwa Robót Publicznych z 5 grudnia 1922 r. L. XI — 2592.

Do podania należy dołączyć:

- 1) Metrykę chrztu.
- 2) Świadcstwo odbytych studiów.
- 3) Świadcstwo moralności.
- 4) Curriculum vitae własnoręcznie napisane.
- 5) Świadcstwo odbytej praktyki drogowej względnie dotychczasowego zajęcia.

We Lwowie, dnia 17 grudnia 1929.

Sekretarz: Dr. Trojan Przewodniczący: Eckhardt starosta.

5100

PIECE ŻELAZNE

RENTSCHNER, Legjonów 37.

47990

NA NOWY ROK!
STÓJ! DOKĄD IDZIESZ?

Do firmy **Malwina ROSENMAN**

Lwów, JAGIELLOŃSKA 17 — telef. 17-25
po zakupno gramofonów „COLUMBIA“ i innych.
Płyty kraj. i zagr. „His Masters“, „Columbia“ etc.
Warunki najdogodniejsze. — Ceny najniższe.
Zamówienia z prowincji odwrotnie. 5053

Piękna cera

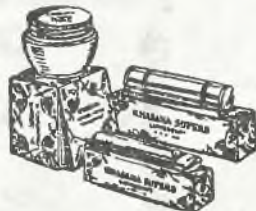
pociąga więcej niż regularne rysy twarzy. Nie każda kobieta może być piękną, ale zato powabną i miłą. Kremu Khasana-Superb nadaje cerze czarujący wygląd.

Użycie nikomej ilości tego kremu o pomarańczowym kolorze wystarcza, aby nadać skórze zachwycającą indywidualną różowość.

Działanie kremu Khasana-Superb jest analogiczne z działaniem ołówka do warg Khasana-Superb — charakteryzującego odporność na zmiany atmosferyczne, nie ściera się przy pocałunku, usunąć go może tylko woda i mydło.



Dr. M. Albersheim,
Frankfort n. M., Londyn,
Gdańsk.



KHASANA SUPERB

5032

Magistrat król. stoł. m. Lwowa --- Wydział I.

LPr. 8911/29.

Lwów, dnia 14. grudnia 1929.

Konkurs

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora budownictwa miejskiego we Lwowie (naczelnika Wydziału III. dla spraw technicznych i techniczno-administracyjnych).

Kandydaci winni się wykazać dokumentami stwierdzającymi:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) nieposzlakowaną przeszłość,
- 3) uzyskanie dyplomu inżynierskiego na jednej z politechnik z działu inżynierji budowy, lub architektury.
- 4) co najmniej 10-cio letnią praktykę zawodową.

Przedłożyć należy ewentualnie i inne dowody kwalifikacji.

Do posady przywiązany jest V-ty stopień służbowy pracowników państwowych wraz z dodatkiem samorządowym i ewentualnie dodatkiem osobistym.

Nie jest wykluczone nadanie stanowiska kontraktowego, na warunkach w drodze umowy.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy m. Lwowa.

Reflektuje się tylko na osobistość o wybitnej działalności technicznej i techniczno-administracyjnej.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 31-go stycznia 1930 r. do Wydziału I. Magistratu we Lwowie.

Dr. OTTO NADOLSKI w. r.
Komisarz Rządu
p. o. Prezydenta miasta Lwowa.

48465



Najlepszy tłuszcz jadalny

do gotowania, pieczenia i smażenia -

Zastępuje w zupełności masło.

Wszędzie do nabycia.

LATARNIE

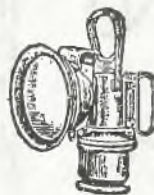
POWOZOWE I KARBIDOWE

poleca najtaniej

„LUMEN“

Lwów 4933

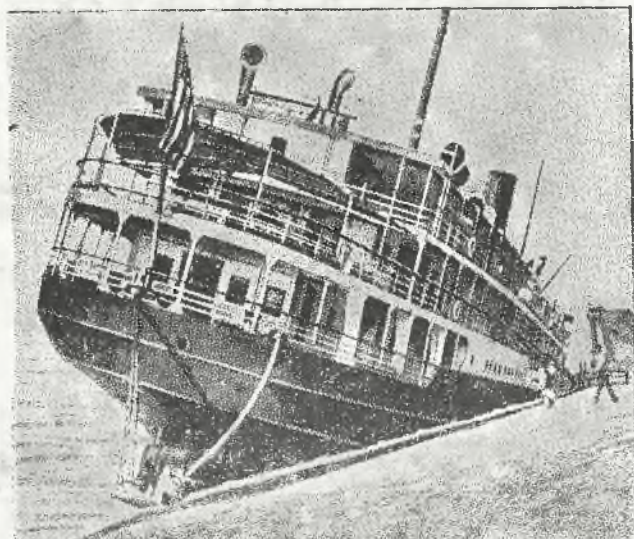
pl. Marjacki 4



ŁYŻWY, NARTY, SANKI

najtaniej tylko we firmie **MALWINA ROSENMAN**,
Lwów, Jagiellońska 17, telef. 17-25. 5065

Zderzenie się okrętów.



(xy) Z powodu gęstej mgły, panującej od kilku dni na północnym wybrzeżu oceanu Atlantyckiego zderzył się w pobliżu portu nowojorskiego parowiec „Fort Victoria” z parowcem „Algonquin”. Oba parowce wiozły mnóstwo pasażerów. Parowiec „Fort Victoria” zatonął w przeciągu trzech godzin, natomiast „Algonquin” zdołał mimo uszkodzeń dotrzeć do portu. Z pasażerów i załogi nie zginął nikt.

Rycina nasza przedstawia parowiec „Algonquin”.

POMPY PAROWE

dla zasilania kotłów i wszelkich innych celów.



Gdańsk, Werftgasse 4, tel. 23441

Warszawa, Jasna 11 m 5, telef. 99-18,

Łódź, Traugutta 9, tel. 41-83,

Poznań, Słowackiego 18, telefon 77-85,

Kraków, Wiślna 12, tel. 30-49,

Katowice, ul. Wita Stwosza nr. 3, tel. 2710,

Lwów, Podleskiego 7, tel. 48-88,

Lublin, Krak. Przedmieście 56 m-8, tel. 9-62,

Równe, 3-go Maja 50, tel. 307,

Wilno, Jagiellońska 9 m 12, tel. 8-84. 3878

Gwarancja
za opony!

„AUTO-INDUSTRIA“

Gwarancja
za opony!

Lwów, Kochanowskiego 3, tel. 81-70

poleca: OPONY wszelkich marek, CZĘŚCI ZAMIENNE
do „CHEVROLET”, OKUCIA DO AUTOBUSÓW — po
cenach najniższych. 4951

KORZYSTAJCIE z niebywałej okazji noworocznej!

Jedyny znany z taniości i wielkiego wyboru

SKŁAD GRAMOFONÓW I PŁYT

B. CHUWEN, Lwów, Fredry 2 (róg ul. Batorego) —
telefon 57-42.

poleca: gramofony i paterfony salonowe, walizkowe i tubowe oraz
najnowszej konstrukcji marki „Columbus Salon” szczyt doskona-
łości. Płyty krajowe i zagraniczne najnowszych nagrań stale
na składzie. 4857 **WARUNKI DOGODNE!!!**

TWARZ
DEKOLT
RAMIONA
RĘCE



UPIĘKSZA



NIE PLAMI

ŻADAĆ
WSZĘDZIE

„VELOUTY” DIXOR
PARIS

JEDYNY ŚRODEK ŁĄCZĄCY W
SOBIE ŁAGODNOŚĆ KREMU
I MATOWOŚĆ PUDRU

Niemoc płciową

usunie się niezawodnie najnow-
szym aparatem (cud obecnej do-
by). Korzystne prospekty wysyła
się za zł. 1 — w znaczkach pocztowych. General Export. 4822

„VIRILITY“

Lwów, Sykstuska 1. 7.

Jak jedwab delikatne,

Jak żelazo trwałe

Jedynie tylko „OLLA“

Są tak doskonałe!

2076



HURT! **Łyżwy od zł. 12** DETAIL! 48305

Buciki do łyżew, sanki, narty, wiązania wszelkich systemów, kijki, buty, smary, skarpety, rękawice, ubrania narciarskie w wielkim wyborze najtaniej tylko u firmy **Jakób ROSENMAN**, przy ul. Akademickiej 26, tel. 19-61. Cenniki na żądanie.

TAPETY MATERJE MEBLOWE, FIRANKI, PORTJERY,

w największym wyborze poleca 4971

Kiczales-Margulies Lwów, Sykstuska 1. 18, tel. 33-48.

Specjalista chorób skór., wener. i kosmetyki Dr. Henryk Spund-Fischer

b. długoletni lekarz (asyst.) kliniki dermatolog, w Berlinie, Pradze i Wiedniu — ordynuje Lwów, pl. Marjacki 10, II. p., drugie wejście Sobieskiego 2 **Poczekalnie separamkowe.** — Telef. 51-68. 47791

Spec. chor. skór. i wener. Dr. Frisch-Sawicka

b. Sek. Państw. Szpit. Pow. **Obecnie ul. Łozińskiego 9** boczna pl. Akademickiego (naprz. Kaw. Szkockiej). 46572

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Dr. W. Lauterstein

b. elev kliniki dermatol. w Berlinie — Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektr., lampą kwarc. 46265